Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, środa 11 maja 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 128

Mowy Hitlera i Mussoliniego odbiły się żywym echem w Japonii

Min. Hirota o stosunkach sowiecko-japońskich

Tokio, 10. 5. (PAT.). Minister spr. zagr. Hirota na konferencji prasowej z udziałem około 50 korespondentów, która odbyła się po raz pierwszy od pół roku, odpowiadał na zapytania, dotyczące aktualnych zagadnień polityki zagranicznej.

Stosunki japońsko-sowieckie są niezadawalające z powodu istnienia rozmaitych spornych zagadnień, które są w zawieszeniu.

Rokowania, podjęte w marcu, nie wykazały postępu ze względu na rozbieżność zdań.

Japonia chce załatwienia wszystkich spraw, włączając w to konwencję rybacką, lecz Sowiety zamierzają ograniczyć rokowania do najpilniejszych tylko zagadnień.

Na zapytanie, czy obecna sytuacja może doprowadzić do zerwania stosunków japońsko-sowieckich, min. Hirota odpowiedział:

Związek sowiecki — mówił Hirota — ponad wszelką wątpliwość udziela pomocy wojskowej Chinom w bardzo znacznych rozmiarach, lecz nie tak wiele, jak oczekiwały Chiny. Sowiety powinny zdawać sobie sprawę z bezowocności rozszerzania dalszej pomocy wojskowej dla Chin i — zdaniem min. Hiroty — rząd sowiecki wie o tym.

Rząd Czang-Kai-Szeka — oświadczył dalej Hirota — w sposób zdecydowany przeciwstawia się Japonii.

Czynniki antyjapońskie, zgrupowane w tym rządzie, muszą być zniszczone. Na zapytanie, co będzie, jeżeli rząd Czang-Kai-Szeka zwróci się do Japonii z propozycjami pokojowymi, Hirota odpowiedział, iż

Japonia postanowiła przerwać kontakt z Czang-Kai-Szekiem.

Pogląd Japonii na tę sprawę jest doskonale znany mocarstwom, które na skutek tego niechętnie podjęłyby się pośrednictwa między Japonią i Chinami.

Hirota oświadczył dalej, iż Czang-Kai- Szeg na skutek wydarzeń ostatnich czasów zapadł silnie na zdrowiu. Czang-Kai-Szek obecnie otoczony jest przez komunistów i nie może uwolnić się od ich straży i wpływów.

Nowy ustrój w Chinach stanie się coraz silniejszy przez połączenie rządów pekińskiego i nankińskiego w jeden rząd centralny.

Japonia chce żyć z Chinami w pokoju politycznym i gospodarczym.

Najlepszym dowodem intencyj japońskich jest to, że

Japonia obecnie przekazała władzom chińskim administrację terytorium, okupowanego przez wojska japońskie

i współpracuje z Chińczykami.

Jeżeli chodzi o zakończenie akcji japońskiej w Chinach, to oficjalna opinia jest optymistyczna i wierzy w to, że działania wojenne rychło się skończą.

Hirota wyraził zadowolenie z toastów między Hitlerem a Mussolinim,

które — zdaniem japońskiego ministra —

odzwierciedlają ich prawdziwe poglądy.

Układ angielsko-włoski jest tak samo dobry dla pokoju europejskiego, jak nie mniej dobry będzie układ angielsko-francuski, gdy zostanie zawarty.

Stosunki japońsko-brytyjskie i japońsko-amerykańskie polepszają się. Stosunki Japonii z Niemcami są zawsze przyjazne.

Oświadczenie swoje min. Hirota zakończył słowami: nie wiadomo kiedy i w jaki sposób będzie zakończony zatarg z Chinami. Rząd japoński powtarza to, co już kilkakrotnie deklarował, iż tylko szczera współpraca japońsko-chińska może ustalić pokój w Azji Wschodniej.

Budowa baz morskich

Waszyngton, 10. 5. (PAT) Rząd Stanów Zjedn. postanowił budowę pięciu baz morskich na Oceanie Spokojnym w miejscowościach: Alaska, Midway, Wake, Canton i Pagopago. Bazy te utworzą łańcuch obrony dla wysp hawajskich.

Zajścia antyniemieckie w Czechosłowacji

Żandarmeria ratuje Niemców z opresji

Berlin, 10. 5. (PAT.) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Pragi: — Podczas uroczystości majowej, urządzonej w sobotę w Niedergeorgental okręgu Bruex, doszło do wystąpień czeskich przeciwko Niemcom.

Podczas pochodu na miejsce uroczystości, uczestnicy jego zostali powitani przez ludność okrzykami „Heil". Jeden z czeskich podoficerów żandarmerii, zatrzymał uczestnika pochodu, który podniósł rękę do uklonu niemieckiego i chciał go aresztować.

Kilku uczestników uroczystości oświadczyło wówczas, że pozdrowienie niemieckie nie jest zabronione.

Nagle rozbrzmiały trąbki sygnałowe i z bocznych uliczek oraz z czeskiej sali gimnastycznej zaczęły szybko nadchodzić liczne grupy Czechów.

Niemiecka straż porządkowa, która chciała opróżnić plac, została odepchnięta. Uczestnicy uroczystości

schronili się do sali pobliskiej oberży, gdzie zostali zamknięci przez czeskich demonstrantów przez 3 i pół godziny,

aż do chwili, gdy wezwana telefonicznie przez Niemców żandarmeria w Bruex ich uwolniła.

Ślub arc. Habsburga

Budapeszt, 10. 5. (PAT) Wczoraj rano odbył się w miejscowości Pannonhalma ślub arcyks. Alberta Habsburga z panną Katarzyną Bosckay.

Kontrola cudzoziemców

Haga, 10. 5. (PAT) Rząd holenderski wydał władzom administracyjnym polecenie wznowienia kontroli nad przebywającymi w kraju cudzoziemcami. Przybyli w ostatnim czasie do Holandii uchodźcy uważani będą dotąd za niepożądanych cudzoziemców.

Otwarcie wystawy

Bukareszt, 10. 5. (PAT) Król Karol dokonał wczoraj uroczystego otwarcia wystawy, poświęconej 20-ej rocznicy stworzenia Wielkiej Rumunii. W uroczystości wzięli udział Wielki Wojewoda Michał, premier patriarcha Miron Cristea oraz liczni przedstawiciele sfer rządowych i wojskowości. Przemówienia wygłosili prof. Jorga i prezydent Bukaresztu Julian Peter.

Audiencje na Zamku

Warszawa, 10. 5. (PAT.)Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj nowomianowanego ambasadora R. P. przy Kwirynale gen. dr. Bolesława Wieniawa-Długoszowskiego.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu wczorajszym delegację Państwowych Zakładów Inżynierii w osobach nacz. dyrektora inż. Januszewskiego i inż. Faliszewskiego oraz przedstawicieli pracowników, którzy zaprosili Pana Prezydenta R. P. na uroczystości wręczenia armii 10 czołgów, ufundowanych przez pracowników Państwowych Zakładów Inżynierii.

12 bm. ograniczenie pracy w urzędach

Warszawa, 10. 5. (Tel. wł. — I. r.) Z powodu przypadającej w dniu 12 bm. rocznicy śmierci Marszałka Piłsudskiego, ograniczone będą w tym dniu urzędowania w niektórych urzędach i instytucjach.

Ciągnienie Loterii Państwowej w tym dniu nie odbędzie się.

Delegat gen. Franco w Genewie

Genewa, 10. 5. (PAT) Generał Franco wydelegował do Genewy hr. Mamblas w charakterze obserwatora z równoczesnym poleceniem nawiązania pewnych kontaktów.

Kompozytor ofiarą wypadku samochodowego

Warszawa, 10. 5. (Tel. wł. — I. r.). Na rogu Nowego Światu i Pierackiego na stojącego na przystanku tramwajowym Feliksa Gustawa Banaszkiewicza śpiewaka i kompozytora, b. dyrektora teatru w Grudziądzu, najechała taksówka.

Kierowca zabrał ofiarę wypadku do taksówki, zamierzając przewieźć dyr. Banaszkiewicza do szpitala. Ponieważ w kilku szpitalach nie przyjęto rannego, tłumacząc się brakiem miejsca, przeto kierowca przywiózł go do domu.

Wezwany lekarz stwierdził potłuczenie głowy, rąk i nóg. Kierowca tłumaczy się, iż nie chcąc najechać na pasażera, wysiadającego z tramwaju, zmuszony był wjechać na chodnik.

Przyjazd kancl. Hitlera do Florencji

Florencja, 10. 5. (PAT) Kanclerz Hitler przybył o godz. 14-tej specjalnym pociągiem na odświętnie przybrany dworzec Florencji. Na peronie oczekiwał go Mussolini w otoczeniu świty.

W chwili serdecznego powitania obu mężów stanu, kanclerz Hitler **wyraził swą radość z możności przebywania na ziemi włoskiej w tak ważnym dniu, jak dzisiejszy — dniu drugiej rocznicy ogłoszenia Imperium Włoskiego.**

Prof. T. Lehr-Spławiński
rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego

Kraków, 10. 5. (PAT) Wczoraj w południe odbyły się w sali posiedzeń U. J. wybory nowego rektora z powodu rezygnacji dotychczasowego rektora prof. U. J. dr Władysława Szafera.

W głosowaniu wszystkie głosy elektorów padły na prof. U. J. dr Władysława Szafera, który jednak stanowczo podtrzymywał swą rezygnację i wyboru nie przyjął.

Wobec tego zarządzono drugie głosowanie, w wyniku którego do końca kadencji 1938/39 r. rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego został wybrany prof. U. J. dr Tadeusz Lehr-Spławiński.

3 osoby utonęły

Gdańsk, 10. 5. (Tel. wł.) Na morzu na wysokości Brzeżna na terenie Wolnego Miasta, przewróciła się z powodu silnego wiatru łódź żaglowa, przy czym trzy osoby utonęły.

Piorun uderzył w grupę ludzi

Lizbona, 10. 5. (PAT.). Portugalia zo stała nawiedzona w ostatnich dniach falą niezwykle gwałtownych burz. W okolicy miejscowości Vilafranco uderzył wczoraj wieczorem piorun w grupę, złożoną z 13 osób, raniąc ciężko 10 spośród nich.

Na południu Portugalii zginęły również w ciągu ostatnich dni trzy osoby od uderzenia pioruna.

ARESZTOWANIE CERKIEWNEJ ZŁODZIEJKI

(a) W czasie wieczornego nabożeństwa, odprawianego w dniu wczorajszym w cerkwi Preobrażeńskiej na szko dę Marii Kmitowej (pas. Hausmanna) skradła jakaś złodziejka ręczną torebkę, zawierającą pieniądze. Kilka ludzi zauważyło złodziejkę i zwróciło uwagę poszkodowanej. Złodziejka widząc, że wytwarza się dla niej niebezpieczna sytuacja, poczęła szybko wychodzić z cerkwi. Ścigała ją poszkodowana i dopadła w drzwiach cerkiewnych. Doprowadzoną do Komisariatu okazała się niejaka Bronisława Kocińska, którą aresztowano.

Kto wygrał?

Warszawa, 10. 5. (Tel. wł.) W dzisiejszym ciągnieniu Państwowej Loterii Klasowej padły następujące wygrane:

10.000 zł. na nr. 61435 105978.

5.000 zł. na nr. 33076 53765 93691.

2.000 zł. na nr. 9762 10337 12731 14454 15665 17389 23284 26792 32696 38229 40200 59177 (zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11), 72270 (zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11) 83018 (zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11) 87568 (zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11) 88236 94462 95601 98529 (zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11) 114698 138762 138919 144140.

1.000 zł. na nr. 7656 21475 (zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11) 24533 25134 26107 33843 35363 40763 46722 46065 55581 57159 79308 83491 (zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11) 86449 98018 10294 103716 105319 111552 115002 136609 138166 145723 146323 102566 155770 (zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11).

Lądowanie balonów z Mościc

Na terenie Śniatyna wylądowały dziś trzy balony polskie, a to: pierwszy w Załuczu o godz. 6.50 balon „Katowice" pilotowany przez por. Golcckiego Stanisława i por. Siemiankowicza. Drugi „Legionowo" o godz. 4.40 w Potoczu, pilotowany przez Zygmunta Paciorkowskiego i Feliksa Paczkowskiego, trzeci „Sanok" o godz. 7.35 pilotowany przez inż. Adama Kubicę i por. Kobylańskiego. Piloci zdrowi i w dobrej formie.

Dwa balony przeszły o godz. 3.25 przez granicę, jeden nad Śniatynem — Augustowo, drugi nad Kulacinem. Ostatni balon „Poznań" wylądował około 300 m. za linią graniczną po stronie rumuńskiej. Piloci Bronisław Kasprzak i Marian Łukasiński. Według relacji pilotów nie mogli oni wystartować w Polsce, ponieważ wiatr na to nie pozwalał. Na miejsce wylądowania balonu udali się natychmiast delegaci Straży granicznej z miejscowym starostą.

W Zabłotowie pow. Śniatyn wylądował dalszy balon. Lądowanie nastąpiło około godz. 12.30.

Na polach w Zamolińcach pow. Kołomyja na 12 kilometrze od Kołomyi wylądował balon „Hell", z załogą w osobach kpt. Stenzla i red. Osińskiego (Warszawa). Lądowanie odbyło się o godz. 12.50.

Balon „Mazowsze" z załogą w osobach pp. Ptasińskiego i Wrzesińskiego lądował o godz. 5.58 rano na polach w rejonie Serafińce pow. Horodenka. Lądowanie odbyło się gładko.

Balon „Syrena" wylądował wczoraj o godz. 0.15 w nocy w miejscowości Wyzłów koło Ławocznego pow. Stryj — w odległości 150 mtr. od granicy czechosłowackiej.

Habilitacje w lwowskich szkołach akademickich

Warszawa, 10. 5. (PAT.) Pan minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego zatwierdził w bieżącym ro ku akademickim następujące habilitacje w szkołach akademickich:

Na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie:

Dr. K. Grzybowskiego, jako docenta prawa narodów na wydz. prawa, dr St. Huberta, jako docenta prawa narodów na wydz. prawa, mr. dr W. Lipińskiego, jako docenta historii nowożytnej i najnowszej Polski na wydz. hum., dr H. Orkisza, jako docenta geo fizyki i meteorologii na wydz. matem.-przyr., dr Wł. Zycha, jako docenta paleozologii na wydz. matem.-przyr.

Na Politechnice lwowskiej:

Dr Wł. Hermana, jako docenta hodo wli zwierząt na wydz. roln.-lasowym, dr T. Kluza, jako docenta statyki budowli na wydz. inż. ląd. i wodn., dr inż. Al Tychowskiego, jako docenta technologii chem. przemysłu rolniczego na wydz. chemicznym.

Energiczny pościg za międzynarodowym kieszonkowcem

(a) Zjechał w dniu wczorajszym na gościnny występ do Lwowa niebezpieczny, międzynarodowy złodziej kieszonkowy, Michał Buczak. W godzinie rannej ruszył na połów i niebawem w wozie tramwajowym linji „8" skradł nieznanemu z nazwiska kupcowi żydowskiemu portfel, grubo nabity bank notami.

Kieszonkowca obserwował przejeżdżający tramwajem wywiadowca policyjny, którego oku nie uszedł sprytny ruch złodziejskiej ręki. Po chwili wywiadowca położył swą rękę na ramieniu złodzieja i zawezwał go do opuszczenia wozu. W ścisku, jaki panował przy wyjściu, złodziej, korzystając z tego, że i kupiec wysiada, z obawy, aby przy nim nie znaleziono portfelu, sprytnym ruchem wsunął go do kieszeni kupca.

Kieszonkowiec roztrącił w tym momencie kilka osób, wysiadających przed nim i szybko rzucił się do ucieczki w kierunku ul. św. Stanisława. Wywiadowca ścigał go zawzięcie, a gdy już go dopadł, złodziej odwrócił się nagle i trącił wywiadowcę tak silnie, iż ten upadł na bruk.

Skorzystał z tego kieszonkowiec i znów począł uchodzić, starając się zamieszać w ożywionym tłumie ulicznym. Wywiadowca dźwignął się szybko z ziemi a zauważywszy kierunek ucieczki złodzieja, ścigał go w dalszym ciągu i zdołał go wkońcu przytrzymać na pl. Gołuchowskich. Przy doprowadzonym do Komisariatu kieszonkowcu w czasie rewizji osobistej znaleziono tzw. złodziejskie okulary, którymi przestępcy starają się zmienić wygląd swej twarzy oraz stary bilet kolejowy III kl. pociągu osobowego i pospiesznego na przestrzeni Kraków—Lwów, gdzie Buczak — jak widać — grasował. Złodziej-kieszonkowiec odstawiony został wczoraj do dyspozycji sędziego śledczego.

Winni zajść z 1-go maja aresztowani

(—) Wczoraj aresztowała policja lwowska kilku sprawców zajść ulicznych z dnia 1 maja. Zostaną oni odstawieni do dyspozycji sądu pod zarzutem zakłócenia spokoju publicznego. Szczegóły są na razie osłonięte tajemnicą.

Tragiczny wypadek w gimnazjum

(—) Sąd apelacyjny we Lwowie roz patrywał wczoraj sprawę nauczyciela gimnazjum mechanicznego w Tarnopolu p. Włodzimierza M., oskarżonego o mimowolne spowodowanie utraty wzroku ucznia R. Nauczyciel polecił uczniowi na lekcji praktycznej naprawić wentyl samochodu i dał mu na to materiał, który przy piłowaniu eksplodował. Wybuch zranił chłopca w oko, co sprowadziło później jego ślepotę. W czasie wypadku zranieni zostali też dwaj pracownicy.

Dowiedziawszy się o tym nauczyciel, zawołał z przerażeniem: „Co ja zrobiłem, co ja mu dałem?". Te słowa, wypowiedziane odruchowo, obciążyły oskarżonego na rozprawie w I instancji Sędzia skazał go na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary. Natomiast sąd apelacyjny uwolnił nauczyciela dla braku dowodów winy.

B. komunista potępia w sądzie komunizm

(—) Wczoraj przed sędzią okr. Ponurkiewiczem, odbyła się rozprawa przeciw absolwentowi gimn. Szymonowi Szwarzbachowi, oskarżonemu o działalność komunistyczną na podstawie informacji, znalezionych w archiwum Cywińskiego w Wiedniu. Oskarżony wyparł się przed sądem komunizmu, twierdząc, że zmienił przekonania i potępił swój dawny światopogląd. Świadkowie potwierdzili jednak, że Szwarzbach był członkiem K. P. Z. U. Skazano go na 3 i pół roku więzienia, jednakże wobec zastosowania amnestii i wliczenia aresztu śledczego, ska zany został wypuszczony na wolność.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY W DNIU 10 B. M.

Ranek w całym kraju prawie bezchmurny. W ciągu dnia wzrost zachmurzenia, postępujący od zachodu. Temperatura około 15 st. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich. Przejrzystość powietrza dobra.

Lwów, dnia 9 maja 1938 r.

Bomba w autonomię uniwersytecką

Lwów był widownią krwawej awantury w dniu 1-go maja. Jak wiadomo, nieznani dotychczas sprawcy, rzucili z poza płotu otaczającego Politechnikę, kilka petard na pochód socjalistyczny, wskutek czego kilkanaście osób odniosło lżejsze i cięższe rany. Ten krwawy incydent przekraczał ramy zwyczajnego starcia dwóch obozów politycznych, czego wyrazem jest rezygnacja rektora Politechniki prof. Joszta. Petardy rzucone w dniu 1-go maja z poza płotu wyższej uczelni, ugodziły swymi odłamkami nietylko w uczestników pochodu zorganizowanego pod protektoratem międzynarodówek, ale w równym stopniu i w tradycyjny przywilej wyższych uczelni, w autonomię uniwersytecką.

Nie mamy zamiaru dyskutować tutaj nad petardową metodą akcji politycznej, gdyż już niejednokrotnie na łamach „Dziennika Polskiego" dawaliśmy wyraz naszym poglądom na rozmaite hasła „przełomów" i „rewolucji", głoszone wśród huku pękających bomb. Daliśmy również wyraz naszym przekonaniom, że święto 1-go maja jest anachronizmem i powinno zniknąć z naszego życia społecznego i politycznego, jako przeżytek i anomalia, będąca ośrodkiem niepotrzebnych zaburzeń i nieporozumień. Praca polska, obrona interesów warstw pracujących zawodowo, musi znaleźć odpowiednią ochronę w systemie państwowym, musi stać się ośrodkiem konstruktywnych wpływów narodowo-państwowych, nigdy zaś międzynarodowych. O takie przekształcenie naszego życia społecznego musimy walczyć i to walczyć radykalnie, ale bronią w tej walce nie może być petarda i bomba.

Ale jeśli ktoś stanął na stanowisku „rewolucji narodowej", czy też jakiegoś tam „przełomu", jeśli sięgnął do petardowej metody walki politycznej, to niech nie zapomina o tym, że odłamki bomb lecą na oślep we wszystkich kierunkach i mogą przebić i zniszczyć to, co od szeregu lat stanowi zasłonę i ochronę wybitnie politycznej akcji obozu zorganizowanego przez Stronnictwo Narodowe. Jak wiadomo obóz ten, z racji swoich wpływów politycznych wśród młodzieży, pragnie uchodzić za obrońcę przywilejów uniwersyteckiej eksterytorialności i korporacyjnego systemu wyższych uczelni. To swoje stanowisko motywuje przede wszystkim powoływaniem się na tradycję i na potrzebę nieskrępowania myśli naukowej. Czy jednak istotną przyczyną tego stanowiska nie jest obrona wpływów wśród młodzieży i chęć zapewnienia swoim pupilom bezkarności pod osłoną autonomii?

Że tak jest istotnie, tego dowodem pierwszomajowe bomby. Rektor bierze wobec władz administracyjnych zoobowiązanie, że na terenie podległej mu uczelni gwarantuje bezpieczeństwo publiczne. Składa to zobowiązanie, mając zapewnienie młodzieży — tej młodzieży i tych kół politycznych, które mienią się obrońcami autonomii uniwersyteckiej — że teren uczelni nie stanie się miejscem żadnej akcji politycznej. Tymczasem zapewnienie to zostaje bezceremonialnie złamane, sprawcy z poza płotów uczelni rzucają bomby. W błysku i huku tych bomb padają nie tylko ranni robotnicy, ale pęka i dobra wiara rektora w stosunku do swojej młodzieży, okazuje się jego bezsilność jako gwaranta bezpieczeństwa na terenie podległej mu uczelni, w jaskrawych i krwawych kolorach odsłania się, nie wiadomo który już raz, prawdziwy stosunek petardowców do autonomii uniwersyteckiej. A ten odwieczny przywilej jeszcze raz przejawia się nam jako anachronizm, zmuszając do refleksji i pytania: czy we własnym państwie jest sensem utrzymywać przywileje, które w zmienionych warunkach społecznych i politycznych nie są w stanie zagwarantować bezpieczeństwa publicznego już nie nawet w obrębie własnych murów uczelnianych, ale w ich pobliżu. Dlaczego obywatel państwa polskiego ma się czuć bezpieczniej na ulicy, aniżeli w obrębie i w pobliżu wyższej uczelni?

Jeśli ktoś już sięga do bomby, jako argumentu politycznego, to niech do tego środka dostosuje cały poziom swego postępowania, niech nie chowa się za dobrą wiarę człowieka nauki, a po tym niech nie ucieka do kościoła. Jeśli wojna, do wojna, ale wojna bohaterska i rycerska.

Rektor Joszt z faktu niedotrzymania zobowiązania gwarantującego bezpieczeństwo publiczne na terenie Politechniki wyciągnął konsekwencje. Swoim ustąpieniem podkreślił jeszcze raz bezsilność władz uniwersyteckich wobec rozpolitykowanej młodzieży.

Młodzież i ci spośród niej, którzy byli bezpośrednimi sprawcami dymisji rektora zwołali wiec i domagali się nieustępowania prof. Joszta. To wszystko...

Wątpić należy, czy bomba rzucona na zbałamuconego przez agitatorów międzynarodówki robotnika wywoła w umysłach warstw pracujących reakcję przeciwko wpływom czerwonych. Tym bardziej, jeśli ci, którzy te bomby ciskają, sami postępowaniem swoim bałamucą społeczeństwo i anarchizują je, torując drogę reakcji partyjnej i partyjnemu rozparcelowaniu państwa. **St. Starz.**

Władysławowo — nowy polski port...

Nowy polski port...

Mniej więcej w połowie naszego wybrzeża, u nasady półwyspu helskiego, nad pełnym morzem — powstał nowy port. Tam, gdzie jeszcze tak niedawno fale morskie z odwiecznym uporem, z nieposkromioną siłą żywiołu biły o brzeg, gdzie burze gnały kutry i barki rybackie — dziś kutry te znalazły bezpieczne schronienie.

Rozwój naszego rybołówstwa morskiego sprawił, że nad pełnym morzem powstać musiała baza dla rybaków z całego wybrzeża. Minęły już czasy, kiedy przybrzeżne połowy były podstawą rybackiego kunsztu, kiedy niewielkie przystanie stanowiły dostateczne schronienie dla zwykłych, prymitywnych łodzi rybackich. Dzisiaj rybacy nasi płyną w dalekie strony Bałtyku i morza Północnego, by z tych dalekomorskich wypraw zebrać obfity plon. Owe niewielkie przystanie musiały więc być zastąpione przez nowoczesne urządzenia portowe, które zapewniały polskiemu rybołówstwu wszelkie warunki pełnego rozwoju.

Powstał zatem nowy port rybacki — Władysławowo, nazwany tak od imienia króla Władysława IV, który przed trzema wiekami, w roku 1635-ym przybył na polskie wybrzeże, by zbadać stan warowni morskich.

Przed dwoma laty, w dniu 18-ym marca 1936 wbito w morskie dno pierwszy pal. Był to fundament pierwszego mola portowego. Dzisiaj port jest gotów. Basen jego tworzą dwa mola zewnętrzne: zachodnie długie na 763 mtr. i wschodnie długości 320 mtr. Powierzchnia wodna portu wynosi około 14,5 ha. Długość nadbrzeża ujęta portem sięga 1100 metr. Głębokość portu dochodzi do 6 mtr. Wewnątrz basenu biegnie molo wewnętrzne długości 190 mtr., będące odgałęzieniem mola zachodniego. Prócz tego dwa drewniane pomosty służyć będą do wyładowywania statków.

Tereny portowe obejmują ponadto około 17 ha brzegu, gdzie obok wybudowanego już kapitału portu wzniesione będą w niedługim czasie magazyny, chłodnie, wędzarnie, stocznia rybacka i t. p.

W słoneczny, jakże piękny, majowy ranek odbyła się uroczystość otwarcia i poświęcenia portu Władysławowo. Uroczystość — całej Polski, dumnej z każdej zdobyczy na swoim wybrzeżu, a jednocześnie tak bardzo radosna chwila dla rzesz rybaków, ludzi żyjących z morza...

Rysują się przed nami potężne, nieustępliwe linie szarych bloków betonu. Wielkie jęzory fal liżą je z jakimś niecierpliwym zdziwieniem, obryzgują pianą... A w ciszy portu sterczą dumnie maszty kutrów, flagi łopocą wesoło, odświętnie — to nastrój, który przeniknął tłum ludności rybackiej, zebranej na wybrzeżu, na pomostach, na molo...

Przed portem głaz, na nim brązowa tablica i napis:

„3 maja 1938 poświęcono i otwarto port — Władysławowo — tak nazwany dla upamiętnienia warowni morskiej założonej w 1635 r. na tym wybrzeżu przez króla Władysława IV".

Przecięcie wstęgi, poświęcenie, przemówienia... Port jest gotów, jest otwarty — rozpoczął swą służbę.

Służbę oficjalną, bo nieoficjalnie — jeszcze na pół roku przed jego ukończeniem — bywał już schronieniem dla kutrów rybackich, swoich i obcych, a nawet dla mniejszych statków handlowych, gdy sztormy jesienne wzburzyły szare fale Bałtyku. Ta właśnie nieoficjalna służba Władysławowa — to może najlepszy dowód, jak bardzo potrzebny by nowy port w tym punkcie wybrzeża.

Znaczenia tego portu nie trzeba zresztą uzasadniać. Jest ono oczywiste dla każdego, kto sercem odczuwa miłość do morza, a myślą ogarnia całą doniosłość gospodarczej roli morskiego rybołówstwa.

Kos.

Przegląd prasy

Pismo jezuickie o polityce kard. Innitzera — Irlandia godzi się z Anglią

Mamy w żywej pamięci rolę arcybiskupa wiedeńskiego, kardynała Innitzera, spełnioną podczas okupacji Austrii przez Hitlera. Kardynał, znany i zacięty przeciwnik hitleryzmu, zmienił zasadniczo swe stanowisko po przewrocie, wywołując tym najrozmaitsze komentarze.

PISMO JEZUICKIE O POLITYCE KARD. INNITZERA

Jezuicki miesięcznik, „Przegląd Powszechny", w następujący sposób komentuje politykę kard. Innitzera:

Siłą faktu zrodzić się musi pytanie, co mogło skłonić Kardynała Innitzera, męża wysokiej cnoty i wielkiej żarliwości apostolskiej, do inicjatywy, która jak dotąd przyniosła bez porównania więcej szkód niż korzyści? Nie wątpimy ani na chwilę, że wiedeński Metropolita miał przed oczyma tylko i wyłącznie dobro wiary i Kościoła. Licząc na osobisty wpływ na swego rodaka Hitlera na atmosferę katolickiego, ojczystego Wiednia, która musiała wpływać szczególnie potężnie w pamiętnych dniach entuzjazmu na dyktatora Rzeszy, zapragnął doprowadzić do porozumienia między narodowym socjalizmem a Kościołem. Los katolików niemieckich gnębił od dawna serce tego Księcia Kościoła, wszak niejednokrotnie wzywał wiernych swej diecezji do modłów za cierpiących i wystawionych na ciężką próbę niemieckich braci. Pozyskanie katolika i Austriaka Hitlera dla wielkich planów pojednania mogło i musiało olśnić umysł i zapalić serce Kardynała. Wszak Wielka Rzesza to potęga, która rośnie i idzie od sukcesu do sukcesu, to równocześnie najpotężniejszy dziś bastion przeciw zarazie rosyjskiego komunizmu; to bicz na masonerię i międzynarodówkę żydowską, która podminowuje kulturę chrześcijańskiego świata. Podać rękę tej potędze odrodzonego w narodowym entuzjazmie państwa, oderwać je od neopogańskich prądów a skierować w wielkie dziejowe łożysko tradycji świętego cesarstwa — to porywający swymi perspektywami plan, zbawczy dla niemieckiego narodu a równocześnie jakże korzystny dla wiary milionów, dla rozwoju i wpływów Kościoła.

Tylko we funkcji takich właśnie zamierzeń możemy zrozumieć fakt, iż po swym powrocie z Rzymu Kard. Innitzer nie tylko przeprowadził długą rozmowę z kanclerzem Hitlerem, ale ostentacyjnie używa nadal hitlerowskiego gestu pozdrowienia.

Gdyby istotnie udało się Kardynałowi zrealizować ten plan i pozyskać przemożny wpływ Hitlera dla religijnego odrodzenia Wielkiej Rzeszy, zasługa jego inicjatywy byłaby olbrzymia.

IRLANDIA GODZI SIĘ Z ANGLIĄ

Tuż po zakończeniu wojny światowej wybuchła gwałtowna walka w Irlandii przeciwko wszystkiemu, co angielskie. Kilkanaście lat ostatnich upłynęło pod znakiem emancypacji katolickiego narodu irlandzkiego na wszystkich polach. Nie było to rzeczą łatwą i przyczyniło zwłaszcza rolnictwu irlandzkiemu wiele strat. Obecnie do-

(Dokończenie na str. 9-tej)

P. Prezydent R. P. w Sandomierzu i Stalowej Woli

Sandomierz, 9. 5. (PAT.) Ostatni dzień swego pobytu na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego poświęcił Pan Prezydent Rzeczypospolitej zwiedzeniu Sandomierza, zapoznaniu się ze stanem robót regulacyjnych Wisły w pobliżu Sandomierza oraz szczegółowemu zwiedzeniu wielkich zakładów metalurgicznych w Stalowej Woli.

O godzinie 9-tej rano Pan Prezydent R. P. udał się ze Stalowej Woli w towarzystwie p. wicepremiera inż. Eug. Kwiatkowskiego, ministrów rolnictwa i reform rolnych, przemysłu i handlu, oraz świty do Sandomierza.

Wśród bicia dzwonów kościelnych i gromkich okrzyków mieszkańców miasta, Pan Prezydent Rzeczypospolitej przejechał wzdłuż szpalerów młodzieży szkolnej, oraz harcerskiej i organizacji społecznych na plac przed prastarą katedrą sandomierską.

Tu powitał go p. wojewoda kielecki dr Dziadosz.

Pan Prezydent R. P. przeszedł przy dźwiękach Hymnu Narodowego przed frontem kompanii horągwianej, po czym skierował się do katedry, u wejścia której powitał go w szatach pontyfikalnych ks. biskup Lorek na czele kapituły katedralnej i wprowadził do świątyni, gdzie Pan Prezydent R. P. zajął miejsce na specjalnym podwyższeniu przy głównym ołtarzu.

Po chwili rozpoczęła się uroczysta Msza święta, celebrowana przez ks. biskupa Lorka.

Po Mszy św. Pan Prezydent R. P. wraz z otoczeniem przejechał samochodem za zwiedzenie robót regulacyjnych nad rzeką Koprzywianką.

Odnośnych wyjaśnień udzielał Panu Prezydentowi p. minister J. Poniatowski oraz naczelny inspektor melioracji inż. Zakaszewski.

Z Sandomierza Pan Prezydent R. P. w towarzystwie ks. biskupa Lorka powrócił do Stalowej Woli, gdzie po śniadaniu udał się na zwiedzanie wielkich zakładów hutniczych i kolonii mieszkalnej, wysłuchawszy uprzednio referatów płk. Maciejowskiego i dyrektora Siedlanowskiego, dotyczących budowy i produkcji wytwórni.

Dokoła zakładów powstaje już dzisiaj należycie zaprojektowane i rozplanowane miasto „Stalowa Wola".

O godzinie 18-tej Pan Prezydent R. P. przybył do Rozwadowa, skąd żegnany przez wojewodę Biłyka i gen. Wieczorkiewicza, odjechał pociągiem specjalnym wraz z otoczeniem w powrotną drogę do Warszawy.

„To, co widziałem w C. O. P. — jest nowym czynnikiem wiary w niespożyte siły Narodu"
oświadczył P. Prezydent R. P.

Warszawa, 9. 5. (PAT). Przy zakończeniu obiazdu Centralnego Okręgu Przemysłowego, Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w wagonie specjalnego wysłannika P. A. T., red. Wacława Sikorskiego, któremu oświadczył, co następuje:

„W ciągu trzech dni zwiedziłem kilkanaście obiektów przemysłowych, budujących się lub nawet pracujących już „pełną parą" w Okręgu Centralnym. Odbyłem szereg rozmów zarówno z kierownikami tych wielkich prac i z robotnikami, jak też i z szefami resortów, planujących te poczynania. Wszędzie stwierdziłem **nie tylko sens gospodarczy tej pracy, ale i niezwykły wprost entuzjazm pracowników, realizujących to wielkie dzieło, które nazywane jest** Centralnym Okręgiem Przemysłowym. Pod wpływem tych prac ośrodki komunalne, dotychczas martwe i zapomniane, stały się aktywne i coraz częściej zjawia się twórczy wysiłek w środowiskach tak dziś żywotnych, jak n. p. Rzeszów, Sandomierz, czy Stalowa Wola.

Obok inicjatywy państwowej, coraz śmielej realizuje tu swe własne poczynania **również inicjatywa prywatna.** — Jestem pewny, że tym dzielnym ludziom będzie tu sprzyjać trwałe powodzenie. Szczególnie jednak wielkie osiągnięcia w tym dziele budowy nowej Polski mają tu władze wojskowe. Ich naprawdę mądre i obywatelskie stanowisko doprowadziło do tego, że obok imponujących osiągnięć czysto wojskowych, zdołano tu zrealizować prawdziwie twórczy entuzjazm pracy, budujący trwałe wartości gospodarcze i społeczne w znaczeniu ogólno państwowym.

To, co widziałem w Centralnym Okręgu przemysłowym —

jest nowy mczynnikiem wiary w niespożyte siły narodu polskiego, a zarazem reakcją przeciwko wszelkiemu bezpłodnemu pesymizmowi.

Wyrażam więc moje pełne uznanie wszystkim tak licznym dziś i coraz liczniejszym współpracownikom i współtwórcom utrwalania potęgi Polski przez planową rozbudowę sił gospodarczych w Centralnym Okręgu Przemysłowym".

Konferencja Hitlera z Mussolinim nie wróży nic dobrego Czechosłowacji

Paryż, 9. 5. (PAT.) W kołach politycznych Paryża toasty rzymskie komentowane są, jako dowód odprężenia sytuacji politycznej.

Prasa paryska podkreśla niemal jednogłośnie, że

w żadnym toaście nie zostało wypowiedziane słowo „sojusz", i że wobec tego wyniki rozmów rzymskich nie obejmują bynajmniej sprawy układów wojskowych między Rzeszą a Italią.

Bardzo mocno podkreślane w przemówieniu kanclerza Hitlera sprawy granicy alpejskiej między Germanami a Rzymianami traktuje prasa paryska jako kompensatę, daną przez Niemcy Włochom w zamian za stanowisko włoskie w sprawie Anschlussu. Prasa paryska z zadowoleniem stwierdza, że

wczorajsze toasty nie utrudniają w niczym ewentualnych dalszych rozmów europejskich,

zmierzających do normalizacji stosunków na kontynencie.

„Le Temps" pisze: W wyniku rozmów Hitlera z Mussolinim normalizowanie stosunków między osią Rzym — Berlin a Paryżem i Londynem nie zostało bynajmniej utrudnione.

Niektóre dzienniki, wyrażając zaniepokojenie z powodu Czechosłowacji, wyrażają obawę, że

rozmowy rzymskie przynoszą dla Pragi wyniki ujemne.

Włochy bowiem, jak pisze „Paris Midi", w depeszy swego korespondenta praskiego,

zadeklarowały dość daleko idące deseinteressement w sprawie Czechosłowacji, poprzestając tylko na gwarancji, że Niemcy uszanują interesy polityczne i gospodarcze Włoch w basenie dunajskim i na półwyspie bałkańskim.

Roosevelt skłonny jest znieść zakaz dostawy broni do Hiszpanii

Waszyngton, 9. 5. (PAT.) Losy wniosku sen. Nye, domagającego się zniesienia zakazu wywozu broni do Hiszpanii będą ustalone po powrocie prezydenta Roosevelta do Waszyngtonu, czyli w połowie przyszłego tygodnia.

Prezydent Roosevelt ma się odnosić przychylnie do sprawy zniesienia zakazu

ze względu na to, że w tym wypadku możnaby podnieść ponownie sprawy ustawy o neutralności, która okazuje się coraz bardziej nieżyciowa i sprzeczna z polityką zewnętrzną St. Zjednoczonych mimo to prezyden podawać ma w wątpliwość skuteczność zniesienia **zakazu wywozu** broni ze względu na to, **że flotą gen.** Franco może z łatwością **przychwycić** transporty broni **wysyłane drogą** morską.

Według oświadczeń **sekretarza** stanu Hulla,

departament stanu starać się będzie zachować linię postępowania równoległą do linii ustalonej przez komitet nieinterwencji.

To stanowisko departamentu stanu aprobowane jest przede wszystkim z rozmaitych względów przez katolików, przez zwolenników systemu zbiorowego bezpieczeństwa oraz przez zwolenników „polityki realistycznej", którzy uważają za niewłaściwe dokonywanie jakichkolwiek zmian w status quo obowiązującym wobec Hiszpanii oraz nie chcą utrudniać akcji uspokojenia, prowadzonej przez Francję i Wielką Brytanię. Jednakże departament stanu udzieli swej opinii komisji spraw zagranicznych senatu dopiero po odbyciu narady z prezydentem Rooseveltem.

Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą, że

komisja spraw zagranicznych jest w większości swej przychylna dla sprawy podjęcia w senacie dyskusji nad wnioskiem sen. Nye.

Wstrząsająca śmierć chłopca rozszarpanego przez wilka

Wilno, 9. 5. (PAT.) Wczoraj w godzinach popołudniowych w lasku antopolskim w Wilnie, w odległości 200 m. od „Domu dziecka", oswojony wilk napadł na dwóch chłopców, wychowanków tego domu. Jened z nich zdołał zbiec, drugi zaś chłopiec, 12-letni Grydziuszko, uciekając potknął się i upadł.

Leżącego chłopca dopadł wilk i począł go szarpać. Kolega Grydziuszki zaalarmował personel „Domu dziecka". Pomoc okazała się jednak spóźniona, gdyż wskutek przegryzienia przez wilka krtani, Gryziutko już nie żył.

Policji udało się złapać wilka w sąsiednim ogrodzeniu i zastrzelić. Dochodzenie ustaliło, że właścicielem wilka był zamieszkały w pobliżu p. Karnicki, który trzymał wilka na uwięzi. Nocy ubiegłej wilk zerwał się i zbiegł.

Przeciwko p. Karnickiemu wszczęte zostało dochodzenie.

Zebranie publiczne
Z. M. P. w Poznaniu

Poznań, 9. 5. (Tel. wł.) Wczoraj o godzinie 12-tej odbyło się w Poznaniu wielkie zebranie publiczne Z. M. P., które zgromadziło ponad półtora tysiąca młodzieży wszystkich warstw. — Na zebranie przybyli m. in. prezydent m. Poznania inż. Tadeusz Ruge, b. prezydent miasta Więckowski, prezes Z. Z. P. i członek prezydium okręgu wielkopolskiego OZN. Mańkowski i wielu innych.

W narodowe święto
Rumunii

We wtorek, 10 b. m., w dniu Święta Narodowego Rumunii, staraniem Konsulatu Gen. Król. Rumunii odprawione zostanie uroczyste Te Deum w cerkwii prawosławnej przy ul. Franciszkańskiej.

Konsul rumuński przyjmować będzie tego dnia w godzinach od 12.30 do 14, w swych apartamentach, pl. Mariacki 8.

Stan zdrowia
min. Cvetkowicza

Białogród, 9. 5. (PAT.) Stan zdrowia ministra opieki społecznej Cvetkowicza, który przed kilkoma dniami poddał się operacji, jest bardzo groźny.

Jak wiadomo, minister Cvetkowicz jest jedną z czołowych osobistości w gabinecie Stojadinowicza.

KOLEJ KOLBUSZOWA—RZESZÓW

Kolbuszowa, 9. 5. (Tel. wł.) W związku ze zwiedzaniem przez P. Prezydenta R. P. KOP-u, przybył dziś w godzinach południowych p. minister komunikacji J. Ulrych do starostwa powiatowego w Kolbuszowej i ze starostą mgr. Scherffem odbył konferencję w sprawie dalszej budowy kolei Kolbuszowa—Rzeszów. Następnie p. Minister zwiedził trasę rozpoczętej w roku 1920 budowy kolei.

RUDĘ ŻELAZNĄ ODKRYTO KOŁO BRODÓW

Brody, 9. 5. (Tel. wł.) W siółku Mielniczki, gminy Stanisławczyk pow. brodzkiego, w czasie przeprowadzanych robót ziemnych natrafiono na dość duże złoża rudy żelaznej. Taką samą rudę wykryto w przysiółku Pańkowa gminy Stanisławczyk. Wydobyte na powierzchnię bryły rudy, wykazują dużą zawartość żelaza.

Odkryciami zainteresował się **Wydział powiatowy w Brodach.**

Ruch znowu na czele Ligi

Po niedzielnych meczach o mistrzostwo Ligi prowadzenie w tabeli objął ponownie Ruch, który jest jedyną drużyną ligową, nie mającą straconego punktu.

	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	4	8:0	16:2
2) Pogoń	4	6:2	4:2
3) Cracovia	4	5:3	11:6
4) Warta	4	4:4	17:11
5) Warszawianka	4	4:4	9:11
6) A. K. S.	4	3:5	5:5
7) Ł. K. S.	4	3:5	3:6
8) Wisła	4	3:5	4:8
9) Śmigły	4	2:6	5:10
10) Polonia	4	2:6	3:13

Wyniki wczorajszych spotkań są następujące:

POLONIA ZWYCIĘŻA POGOŃ 1:0 (1:0)

Warszawa, 9. 5. W Warszawie na stadionie Wojska Polskiego wobec przeszło 7.000 widzów rozegrany został mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy leaderem Ligi — lwowską Pogonią i ostatnią w tabeli — stołeczną Polonią. Zwyciężyła niespodziewanie Polonia w stosunku 1:0 (1:0).

Polonia wystąpiła z Pazurkiem na prawym łączniku, Ciszewskim na prawym skrzydle i Kisielińskim na lewym skrzydle, Pogoń bez Matyasa z Borowskim na lewym skrzydle a Jedynakiem na prawym łączniku.

Od początku zaznacza się lekka przewaga Polonii, której atak jest bardzo ruchliwy i częściej zagraża bramce przeciwnika. Atak Pogoni w pierwszej połowie ani razu nie zagroził Polonii. Po przerwie sytuacja również nie wiele się zmieniła, nadal przeważała Polonia, podczas gdy Pogoń znajdowała się w defensywie.

Jedyną decydującą o zwycięstwie bramkę zdobył Kulla w 40-tej minucie pierwszej połowy. W ostatnich minutach Polonia gra wyraźnie na czas, dążąc do utrzymania wyniku, co się jej zresztą udało.

Zawody prowadził p. Wiro-Kiro z Wilna.

ZWYCIĘSTWO CRACOVII NAD WKS ŚMIGŁY 3:0

Kraków, 8. 5. W meczu ligowym Cracovia pokonała wileńską drużynę WKS Śmigły w stosunku 3:0 (0:0). Zwycięstwo mistrza Polski jest zasłużone, lecz nieco za wysokie. Beniaminek ligi, mimo porażki, porażki, pozostawił w Krakowie dobre wrażenie, gdy ambitna i szybka gra Wilnian podobała się publiczności. W połowie Śmigły zagrał tak żywiołowo i narzucił tak żywe tempo, że wprowadził znaczne zamieszanie w drużynie mistrza Polski, której nie odpowiadał ten system gry. Cracovia długo nie mogła otrząsnąć się z przewagi gości w polu, którzy tylko z powodu kiepskiej orientcji podbramkowej nie zdołali uzyskać w tym okresie gry punktu.

Po przerwie gra się zaostrzyła. Obie drużyny wytrzymały w dalszym ciągu szybkie tempo. W dziewiątej minucie z rzutu karnego Korbas zdobywa prowadzenie. W 36-tej minucie Zembaczyński zdobywa drugą bramkę, a w 40-tej minucie Góra po rzucie rożnym strzela głową trzecią bramkę.

Przyczyną porażki drużyny wileńskiej była przede wszystkim całkowita indolencja strzałowa napastników.

WARSZAWIANKA PRZEGRYWA Z RUCHEM 2:6

Katowice, 8. 5. W Wielkich Hajdukach w meczu ligowym Warszawianka przegrała po wyrównanej na ogół walce z Ruchem w stosunku 2:6 (0:3.

Bramki dla Ruchu zdobyli Wilimowski i Wiechoczek po dwie oraz Peterek i Kruk po jednej. Dla Warszawianki obydwie bramki zdobył Pirych.

W **drużynie Warszawianki** za-

wiodła obrona, która ponosi winę za tak wysoką porażkę.

Widzów około 3.000. Sędziował p. Wardęszkiewicz z Łodzi.

NOWA PORAŻKA CHORZOWSKIEGO AKS.

Łódź, 8. 5. W Łodzi w meczu o mistrzostwo ligi ŁKS pokonał niezasłużenie AKS w stosunku 2:1 (1:1).

Do przerwy znaczną przewagę miał AKS, który na kilkanaście doskonałych sytuacyj umiał zdobyć tylko jedną bramkę w 16-tej minucie przez Piątka. Łodzianie wyrównali z wypadu w 36-tej minucie przez Korporowicza. Po przerwie początkowo przeważał nadal AKS, ale następnie dochodzi do głosu ŁKS, który przejmuje inicjatywę i już jej nie oddaje do końca. Decydującą bramkę zdobył Korporowicz w 16-tej minucie.

Zawody prowadził p. Lustgarten z Krakowa. Widzów przeszło 4.000.

WARTA POKONAŁA WISŁĘ 6:2 (1:1)

Poznań, 8. 5. W Poznaniu w meczu ligowym Warta pokonała wysoko Wisłę 6:2 (1:1). W pierwszej połowie gra była mniej więcej wyrównana. Prowadzenie zdobyła Warta ze strzału Gendery w 3-ej minucie. Wisła wyrównała przez Gracza w 26-tej minucie. Po zmianie stron gra stała się znacznie żywsza. Warta przejmuje zupełnie inicjatywę, a okresami Wisła była wprost bezradna wobec ataków gospodarzy. Serię bramek rozpoczął w 7-mej minucie Gendera, po czym w 15-tej min. Szerfke podwyższa do 3:1. W 19-tej minucie Gendera zdobywa czwarty punkt, po czym Szerfke strzela w 20-tej min. 5-tą bramkę. W 32-ej minucie pada szósta bramka dla Warty. Wynik dnia ustalił w 36-tej min. Habowski.

Wisła grała znacznie poniżej swej formy, a wynik, mimo że jest nieco za wysoki, odpowiada przebiegowi gry. Sędziował p. Hasselbusch. Widzów ponad 4.000.

Jak pokonaliśmy tenisistów duńskich 5:0

Katowice 9. 5. Ostatni dzień rozgrywek o puchar Davisa Polska — Dania przyniósł nam dwa dalsze punkty i zwycięstwo w stosunku 5:0. Jest to niebywały sukces Polaków, jeśli się zważy, że w poprzednich grach z Danią przegraliśmy w Warszawie 5:0, á w Kopenhadze 3:2. Obecne zwycięstwo, bez straty punkta świadczy wyraźnie o podniesieniu się poziomu naszego tenisa.

Pierwsi na kort wchodzą Tłoczyński i Ploughman. Zwycięstwo odniósł Tłoczyński w stosunku 6:0, 6:2, 6:1. Pierwszy set był formalnością. Tłoczyński, grający doskonale, wygrywa gładko 6:0. Polak panował przez cały czas na korcie, nie pozwalając swemu przeciwnikowi dojść do głosu. Drugi cet zapowiadał się bardziej ciekawie. Duńczył nawiązuje walkę w pierwszyche dwócn gemach, ale następne gemy oddaje prawie bez walki. Trzeci set uwydatnia dalszą wybitną przewagę Polaka, który wygrywa łatwo seta a zarazem i spotkanie.

Ostatni mecz pomiędzy Hebdą i Bekevoldem wygrywa Polak 6:4. 7:5, 6:1. Dúńczył sprawił miłą niespodziankę, grając o klasę lepiej niż w pierwszym dniu z Tłoczyńskim, to też Hebda miał wiel pracy, zwłaszcza w drugim secie. Bekevold nie wytrzymał nerwowo do końca seta, podczas gdy Hebda potrafił się sgupić i w krytycznym momencie rozstrzygnąć seta na swoją korzyść. W pierwszym secie Bekevold prowadził już 4:1, ale Hebda wyrównał, a następnie wygrał seta 6:4. W drugim secie Duńczyk prowadził 5:4, ale Hebda znowu wyrównał i seta wygrał 7:5. W trzecim secie uwydatniło się wyraźnie zmęczenie Duńczyka, który nie był w stanie już odeprzeć ataków Polaka.

Następnie odbyło się spotkanie pokazowe w grze mieszanej pomiędzy parą polsko - duńską Jędrzejowska — Ulrich a parą Tłoczyński — Volkmer Jacobsenową. Po bardzo interesującej walce wygrała para Volkmer - Jacobsenowa — Tłoczyński w stosunku 7:5, 3:6 i 12:10

Legia zwycięża w Sztokholmie 3:2

Baworowski przegrał ze Schroederem

Sztokholm, 9. 5. Rozegrany w Sztokholmie mecz tenisowy pomiędzy warszawską Legią a drużyną szwedzką Tennis Stadion Stockholm, zakończył się zwycięstwem warszawskich tenisistów w stosunku 3:2.

Ostatniego dnia w niedziele rozegrano pozostałe single: Schroeder pokonał Baworowskiego stosunkowo łatwo w trzech setach 6:0, 6:4, 6:4, a Spychała wygrał z Wallenem 9:7, 6:4, 6:2.

Mistrzostwa Lwowa w szczypiórniaku

W dalszym ciągu mistrzostw okręgu w szczypiórniaku, uzyskano następujące wyniki:

W sobotę, Czarni pokonali Pogoń 5:4 (4:). Bramkami podzielili się: Czyżewski trzy, Stupnicki i Makuch — dla Czarnych, i Bogusz dla Pogoni.

Drugie spotkanie, przyniosło zwycięstwo drużynie AZS nad Drorem 5:1 (3:1). Bramki dla AZS zdobyli: Pławczyk 2, Wawnikiewicz, Haspel i Zbyszecki. Dla Droru jedyny punkt zdobył Koller. Sędziował p. Sawaryn.

W niedzielę spotkanie AZS—Czarni, nie doszło do skutku z powodu fatalnego stanu boiska, zaś drugie spotkanie między Drorem a II LDH, zostało po rozegraniu jednej połowy, przy stanie 1:1 przerwane, gdyż w tym czasie musiał się odbyć na boisku kleparowskim mecz piłki nożnej. W meczu tym drużyna Harcerzy uzyska prawdopodobnie valk-over, gdyż gospodarzem był Dror.

Wyścigi konne we Lwowie

Rezultaty z 1 dnia wyścigów, niedziela 8 maja br.

Gonitwa I. 500 zł. dla 3 i 4 l. og. i kl. anglo - arabskich. Dystans 1800 m.

1) „Eutal" stajni „Pełkinie", 2) „Lump" St. Żarczewskiego, 3) „Paradox" R. hr. Potockiego. Tot. zw. 6.50.

Gonitwa II. 500 zł. dla 4 l. i st. koni. Dystans 2400 m. (płoty).

1) „Nagroda II" H. Lewartowskiego, 3) „Carmenczita" stajni „Ferdynandów", 3) „Ikwa" H. Strużyńskiej. Tot. zw. 10.50, fran. 7.50, 14.

Gonitwa III. 1.100 zł. dla 3 l. og. i kl. Dystans 1600m.

1) „Dragon" W. Ujejskiego, 2) „Nelly Agnes" F. Wójcika, 3) „Datura" M. Karatjejewa. Tot. zw. 14.50, franc. 6.50, 6.

Gonitwa IV. 1.500 zł. Nagroda Wiosenna Otwarcia, dla 4 l. i st. og. oraz 4 i 5 l. kl. Dystans 2000 m.

1) „Jarosław" W. Ujejskiego, 2) „Magenta" M. Voelplowej, 3) „Humbert" B. Mićkowskiego. Tot. zw. 10, franc. 9.50, 14.

Gonitwa V. 700 zł. dla 4 l. i st. og. oraz 4 i 5 l. klaczy. Dystans 1800 m.

1) „Ewka" H. Strużyńskiej, 2) „Cylma" W. Ujejskiego, 3) „Pantyr" stajni „Jawidz". Tot. zw. 348.50, franc. 57.50, 19, 19.

Gonitwa VI. 500 zł. dla 3 l. og i kl. Dystans 1600 m.

1) „Abisynia" K. Święcickiego, 2) „Golem" B. i K. Stasiewiczów, 3) „Neron II" P. i St. Żarczewskich. Tot. zw. 13, franc. 7, 9.50, 18.

Gonitwa VII. 1.200 zł. dla 4 l. i st. og. oraz 4 i 5 l. kl. arabskich. Dystans 2000 m.

1) „Bejrut" J. hr. Potockiego, 2) „Szatan" St. Żarczewskiego, 3) „Rumba II" J. Czerkawskiego. Tot. zw. 6.50.

* * *

Bieżący sezon wyścigowy rozpoczął się pod bardzo kiepskimi auspiracjami. Całodzienna słota, rozkopana ulica Stryjska na górnej przestrzeni, tym samym utrudniony dostęp do toru, a jeszcze bardziej na samym torze, gdzie brnąć trzeba było nawet powyżej kostek w błocie, by się dostać do kas totalizatora, odstraszały od gry niejednego, nawet stałego bywalca na torze, co się odbiło na zmniejszonej frekwencji niżli się spodziewać tego było można. W swoim czasie pismo nasze apelowało do władz Tow. M. T. Z. o zaradzenie temu, przez wyszutrowanie czy wyasfaltowanie terenu przed kasami a już choćby przez przeprowadzenie drewnianego chodnika od trybun aż do kas, sądzimy, że tym razem apel nasz nie minie bez echa.

Sezon rozpoczął się poza tym rozczarowaniem nie małą sensacja zwycięstwem kl. „Ewki", która w gonitwie V płaciła 697 złotych za 10 zł.

DZIŚ OTWARCIE KURSU KAJAKOWEGO AZS.

Dziś, w poniedziałek o godz. 19-tej w sali Colegium Maximum, przy ul. Kościuszki 9, odbędzie się inauguracja kursu kajakowego, organizowanego przez sekcję kajakową AZS. Kurs ten będzie obejmował 8 wykładów wieczornych, między godz. 19 a 21, na wszystkie tematy, tyczące się sportu kajakowego. Wykładowcami będą znani specjaliści i instruktorzy kajakowi. Oprócz wykładów teoretycznych, które będą ilustrowane obrazami świetlnymi i filmami, odbędą się ćwiczenia praktyczne na wodzie, przystani AZS. w Mikołajowie. Wszelkich informacyj udziela sekretariat AZS we Lwowie, ul. Kościuszki 9, codziennie między 19 a 21.

NOJI WYGRAŁ BIEG KATOWICKIEJ „POLONII"

Katowice, 9. 5. W niedzielę odbył się w Katowicach tradycyjny bieg na przełaj o puchar wydawnictwa Polonii.

W konkurencji pań (800 m.) zwyciężyła Iwczokówna (Stadion Chorzów) 2.47 min., 2) Loskówna (Sokół Zgoda), 3) Moskwianka (Sokół Wielkie Hajduki).

W konkurencji seniorów (6.500 m.) zwyciężył Noji (Syrena Warszawa) 21:20 min., 2) Soldan (Cracovia), 3) Skucha (KPW. Strzemieszyce), 4) Nowacki (Z. S. Zakopane).

W konkurencji juniorów (2.500 m.): 1) Adamiok (Sokół Krywałd) 10:57, 2) Wojtaszek (KPW. Katowice), 3) Faruga (Z. S. Czechowice).

Przypieczętowanie pańszczyzny w Sowietach

Znaczenie trzech rozporządzeń, dotyczących rolnictwa, wydanych dnia 20 kwietnia przez Radę Komisarzy Ludowych i Centralny Komitet Partii Komunistycznej, jest zupełnie wyraźne: jest to ostra dyrektywa polityczna, wymierzona przeciwko skolektywizowanym chłopom, którzy za wszelką cenę usiłują się spod jarzma nowej pańszczyzny wymknąć. Powyższa opinia znajduje całkowite potwierdzenie w treści pierwszorzędnego rozporządzenia, które zabrania wydalania chłopów z kołchozów, niezależnie od ich nastrojów i postępowania. Chęć opuszczenia kołchozów przez poszczególnych chłopów jest w ogóle ignorowana, mimo ogólnie znanego faktu, iż chłopi korzystają z absolutnie każdej możliwości, aby zerwać łańcuch niewoli. Należy podkreślić, iż na początku r. ub. prasa moskiewska zamieszczała liczne dane o masowych wystąpieniach lub ucieczkach z kołchozów, które sięgały na Uralu, w Kazachstanie, Syberii Zachodniej i t. p. dziesiątków tysięcy gospodarstw chłopskich.

Obecne rozporządzenia usiłują wytworzyć wrażenie, że chłopi, uciekający z kołchozów, są rzekomo wydalani wbrew ich woli na skutek nadużyć zarządów kołchozów. Ten właśnie punkt ujawnia starannie ukrywany fałsz: przecież zarząd kołchozów składa się z chłopów! Nie jest więc to władza obca, lecz tacyż sami chłopi, którzy na równi ze wszystkimi bronią się przeciwko wyzyskowi i gwałtom ze strony władz centralnych. Jest rzeczą zrozumiałą, że krewni, zasiadający w zarządzie kołchozu, wchodzą w tajne porozumienie z członkami rodziny i wydalają tych, którzy postanowili szukać ratunku przed śmiercią głodową poza kołchozem.

O ileby sprawa wyglądała odmiennie trzecie postanowienie nie obciążałoby gospodarzy indywidualnych nowymi podatkami. Koń, którego chłop skolektywizowany nie ma prawa posiadać, stanowi najpewniejszy środek zarobkowania w gospodarstwie indywidualnym. Ten chłop, niezależny od przepisów i porządków kołchozowych, ma możność rozporządzania swym czasem. Korzystnie sprzedaje swe „ręce" kołchozowi, który — jest to jeden z paradoksów kolektywizacji — zawsze cierpi na brak siły roboczej. Prowincjonalne urzędy ziemskie, przynaglane przez centralę moskiewską, szykanują kołchozy, nie raz rekwirując ostatni worek ziarna. Gospodarstwo indywidualne nie przykuwa ich uwagi, gdyż jego produkcja stanowi znikomą część w planie dostaw państwowych. Najważniejszą zaś jest wolność, brak opieki i kontroli państwowej, możność ujawniania i stosowania własnej inicjatywy. Stworzyło to sytuację, w której „parias", jakim, w myśl postulatów partii rządowej, miał się stać gospodarz indywidualny, wzbudza zazdrość „uszczęśliwionych" przez nową pańszczyznę chłopów skolektywizowanych.

Aby skończyć z „uprzywilejowaną sytuacją" gospodarza indywidualnego, trzecie z omawianych rozporządzeń wprowadza specjalny podatek od konia, zadając okrutny cios resztkom gospodarzy indywidualnych. Będą z nich ściągali dostawy zboża i mięsa, przy czym niewątpliwie zostaną tu zastosowane rygory, mające na celu ostateczne wytępienie tych gospodarstw indywidualnych. Najmniej zasługuje na uwagę drugie rozporządzenie, odznaczające się charakterem raczej propagandowym. Żąda ono „sprawiedliwego podziału dochodów pomiędzy członkami kołchozów". Lecz jest niewykonalne, gdyż dochody te istnieją jedynie w teorii.

W r. ub. około 2/3 wszystkich kołchozów nie miało żadnych dochodów do podziału. W pozostałych chłopi otrzymywali od 5 do 18 kop. za dniówkę. Płaca w naturze wynosiła gdzieniegdzie (n. p. obwód leningradzki) 30 deka „plonów", przy czym nie wiadomo, czy były to konopie, czy groch... Jak donosi prasa sowiecka w jednym z kołchozów obwodu czelabińskiego wynagrodzenie pewnej członkini kołchozu w ciągu roku wyniosło aż... jedną główkę kapusty.

Z niedomagań administracji państwowej

Nowy system usprawnienia P. K. P.

W jednej ze stacji kolejowych, nowo mianowany zawiadowca przeniesiony z dyrekcji wileńskiej zażądał, by do usprawnienia służby delegować mu z Wilna niegdyś jego podwładnego, starszego kancelistę kolejowego w X-tym stopniu służbowym.

Powołana swojego czasu do życia przez Ministerstwo Komunikacji Komisja Usprawnienia Kolejnictwa mająca w swym gronie znawców i praktyków kolejowych oraz wydziały fachowe wszystkich dyrekcji P. K. P. winne bliżej zainteresować się odkrytym „geniuszem" kolejowym — starszym kancelistą z Wilna.

Naczelnicy wydziałów, biur i oddziałów, kontrolerzy i zawiadowcy stacji, ze swojmi wiadomościami i praktyką nabytą z biegiem lat służby kolejowej są zerem wobec tego „fachowca".

A może stoimy w przede dniu wprowadzenia nowej metody usprawniania kolejnictwa: każdy przeniesiony funkcjonariusz P. K. P. będzie żądał równoczesnego przeniesienia wraz z nim wszystkich podwładnych mu pracowników.

W takim systemie z kolei i kancelista w X stopniu służbowym po przeniesieniu z Wilna do Małopolski zażąda „przydzielenia" Wilnian w stopniu służbowym XI, XII i t. d. Niewątpliwie tego rodzaju system wpłynąłby na znaczne ożywienie osobowego ruchu kolejowego; miejmy jednak nadzieję, że tego rodzaju fantastyczny pomysł nie doczeka się realizacji.

...program radiowy.

WTOREK, 10 MAJA

Godz. 6.15 pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.20 Gimnastyka. — 6.40 Płyty. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 11.00 Audycja dla poborowych. — 11.15 Audycja dla szkół. — 11.40 Fragmenty z koncertów fletowych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.45 Płyty. — 14.55 Lw. Giełda. — 15.00 Lw. Gawęda regionalna. — 15.25 Lw. Wiadomości bieżące. — 15.30 Wiadomości gospodarcze. — 15.45 Lw. „Zagadki muzyczne" — audycja dla dzieci w opr. Ady Artzt i T. Seredyńskiego — na wsz. rozgł. P. R. — 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. — 16.15 Koncert. — 17.00 Pogadanka aktualna. — 17.10 „Mickiewicz i Maryla w Bolcienikach" — odczyt. — 17.30 „Polskie pieśni o wiośnie i miłości". — 18.00 „Miedź w Polsce" — pogadanka. — 18.10 Wiadomości sportowe. — 18.20 Lw. „Cerkwie i cerkiewki drewniane" — pogadanka w jęz. ukr., wygł. dr. M. Dragan. — 18.30 Lw. Muzyka polska. — W przerwie: Wiadomości sportowe i program na jutro. — 18.50 Lw. „Na kontraktach kijowskich" — pogadanka, wygł. J. Kessler. — 19.00 Lw. „Polski Biały Krzyż" — pogadanka dr. T. Kupczyńskiego, kuratora Okr. Szkoln. — 19.10 „Powieść czy reportaż" — dialog literacki. — 19.40 Pogadanka aktualna. — 19.50 „Kalejdoskop" — lekka audycja muzyczna. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 Koncert symfoniczny. — 22.00 Muzyka taneczna. — 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i Komun. meteor. — 23.00 Lw. Koncert życzeń.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

19.30 Sztokholm. „Od Rose Marie do Senority" — potpourri na tematy Frimla.
20.00 Lipsk. „Bal w operze" — operetka Heubergera.
21.00 Poste Parisien. „Córka pani Angot" opera komiczna.
21.10 Praga. Koncert galowy z ok. Rumuńskiego Święta Narodowego.

KURBAN SAID

Ali i Nino

30

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

(Ciąg dalszy)

Wielbłąd wyczuwa dysharmonię i niepokoi się. Dziwny ten stwór, mieszaniec zwierzęcia ssącego i ptaka, pełen wdzięku, pociągający i zarazem odrażający, zrodzony jest z rozkoszy pustyni. Cała pustynia odzwierciadla się w jego istocie: jej bezkres, jej smutek, jej oddech, jej sen.

Miękki, szary i jednostajny piasek, podobny był do oblicza wieczności. Dusza Azji wędrowała przez wieczność, pogrążona w marzeniach. Pociąg z trzema splątanymi literami „S. Z. D." pędził nie w tym kierunku, w którym był powinien. Moje miejsce było przy wielbłądach, przy ludziach, którzy je wiedli, na piasku pustynnym. Dlaczego nie podniosłem ręki ku hamulcowi alarmowemu? Stój, stój! Nie chcę... Słyszę obcy dźwięk w monotonnym dzwonieniu wieczystej karawany.

Co mnie obchodzi świat po tamtej stronie gór? Jego wojny, jego miasta, jego carowie, jego troski, jego radości, jego schludność i jego brud? My jesteśmy inaczej schludni i inaczej grzeszni, mamy inny rytm życia i inne oblicza. Niechaj sobie pociąg pędzi na zachód. Ja pozostaję w Azji.

Wytknąłem głowę daleko za okno. Karawana pozostała w tyle. Poglądałem na nią. Przyszedł na mnie wielki spokój. W moim kraju nie było nieprzyjaciela. Nikt nie zagrażał stepom Transkaukazji. Niech sobie mój koczi jedzie na wojnę. Ma rację. Nie będzie walczył za cara ani za dobro zachodu. Jest żołdakiem swojej własnej żądzy przygód, chce przelewać krew i widzieć płaczących wrogów. Jak każdy Azjata. I ja chciałbym pójść na wojnę. Całą moją istotą tęsknię za wolnym tchnieniem krwawego boju, za przygodą wielkiego, dymiącego pobojowiska. Wojna,. wspaniałe to słowo, męskie i mocne, jak uderzenie lancą.

Ale mimo to: ja urodziłem się stary. Mózg mój ma wiele wieków. Ta wojna mnie nic nie obchodzi. Nie czeka mnie w niej żadne zwycięstwo. Muszę tu zostać, oczekując dnia, w którym nieprzyjaciel wtargnie do naszego kraju, do naszego miasta, do naszej ojczyzny. Niech sobie swawolni idą na tę wojnę. Ale w kraju musi pozostać dość ludzi, aby móc powstrzymać przyszłego nieprzyjaciela. Bo jakieś złowrogie przeczucie mówi mi: ktokolwiek wygra w tej wojnie, wielkie niebezpieczeństwo zbliża się do nas. Niebezpieczeństwo większe niż wszystkie wyprawy zdobywcze cara, ktoś niewidzialny pochwycił cugle karawany i chce ją przemocą zawieźć na nowe pastwiska, na nowe drogi. Mogą to być tylko drogi zachodu, drogi, po których nie chcę kroczyć. Dlatego pozostanę w domu. Gdy Niewidzialny ruszy ku memu światu, dopiero wówczas chwycę za miecz.

Pochyliłem się wstecz, na poduszki. Dobrze jest jakąś myśl do końca domyśleć. Być może, że ludzie powiedzą, że siedzę w domu, aby nie rozstawać się z ciemnymi oczami Nino. Być może. Może ci ludzie mają rację. Bo te ciemne oczy są dla mnie, jak ojczysta ziemia, jak jej wołanie o syna, którego obcy człowiek chce uprowadzić na obce drogi. Zostaję, aby ochronić ciemne oczy ojczyzny od Niewidzialnego.

Spojrzałem na koczi'ego. Spał, chrapiąc z zapałem i wojowniczo.

ROZDZIAŁ IX

Miasto leżało bezczynne i leniwe w żarze transkaukaskiego sierpniowego słońca. Jego prastara, pomarszczona twarz była niezmieniona. Wielu Rosjan zniknęło z miasta. Poszli na wojnę, bić się za cara i ojczyznę. Policja szukała po mieszkaniach Niemców i Austriaków. Ceny ropy szły w górę, i ludzie zarówno w obrębie wielkiego muru, jak poza nim, byli szczęśliwi i zadowoleni. Tylko zawodowi bywalcy herbaciarni czytali komunikaty wojenne. Wojna była daleko, na innej planecie. Nazwy zdobytych albo utraconych miast miały brzmienie obce i puste. Podobizny generałów uśmiechnięte i pewne zwycięstwa spoglądały z pierwszych stron dzienników. Nie pojechałem do Moskwy, do instytutu. Podczas wojny nie chciałem rozstawać się z ojczystym krajem. Nauka nie ucieknie. Wielu ludzi pogardzało mną z tego powodu, a także dlatego, że jeszcze nie byłem na froncie. Gdy jednak z dachu naszego domu spoglądałem na pstre kłębowisko starego miasta, wiedziałem, że żadne wezwanie cara nie oderwie mnie od ojczystej ziemi i od ojczystych murów. (C. d. n.)

Ze spraw ruskich

Prawdzie w oczy

(Reportaż własny „Dziennika Polskiego")

W jeden z nielicznych pięknych dni tegorocznego maja wybrałem się do Złoczowa. Miasto to stało się, jak powszechnie wiadomo, terenem zajść, które obiegły prasę, niestety — niepolską. Późno wprawdzie, lecz zawsze jeszcze w porę, by na miejscu, w Złoczowie, dowiedzieć się coś nie coś o zdarzeniach, które, jak się zapowiada, będą przedmiotem szerszego zainteresowania opinii zarówno polskiej jak i ukraińskiej.

W pociągu już udaje mi się nawiązać rozmowę z moim towarzyszem podróży, który jest urodzonym Złoczowianinem. Od kilku jednak lat przebywa gdzie indziej. Rozmowę, przyznam się, celowo skierowałem na zdarzenia złoczowskie i starałem się wysondować, jakie o ich genezie w najogólniejszym pojęciu, zarówno w czasie, jak i przyczynach, ma mój rozmówca. Ostatnich wypadków prawie nie znał, wiedział tylko o zabójstwie ś. p. Bisienika. Znając natomiast doskonale teren tutejszy, oba społeczeństwa i ich nastroje, szeroko zaczął się rozwodzić.

— Jak się przedstawia współżycie polsko-ukraińskie — pytam.

— Panie! Takie nastawienie do współżycia, jakie wykazuje ukraińskie społeczeństwo, przekreśla dobre, naprawdę dobre zamiary polskiej części ludności. Tutejsi Ukraińcy są bezgranicznie szowinistyczni, ślepo nienawidzą wszystko, co polskie, państwowość polską ledwie raczą tolerować. Więc jakże tu mówić o współżyciu?

Nie dają za wygranę. Staram się go przekonać, że może jednak, aż tak źle nie jest. Niestety. Usłyszałem szereg argumentów, wobec których musiałem podzielić jego zdanie.

Nie wiedziałem nawet kiedy znaleźliśmy się w Krasnem.

Tu mój towarzysz wysiadł, by odwiedzić krewnych. Dalej już sam jechałem, spędzając czas na przeglądaniu prasy ukr. z dni złoczowskiego wydarzenia. Czas dłuży mi się, aż wreszcie — Złoczów. Wysiadam. Dworzec schludny, biały, trochę już stary. Wybiegam z peronu i wpadam do dorożki. Mówiono mi bowiem, że do miasta jest dość daleko, a czasu nie wiele, więc chodzi o pośpiech.

— Cóż to było u was? — pytam wąsala, niezbyt grzecznie do mnie obróconego i wymachującego biczyskiem nad grzbietem chudej szkapiny.

— Kiedy — pyta zdziwiony..

— No, niedawno. Piszą tak wiele o tym ukr. gazety, żeście tu tyle narobili szkód, pobili ludzi...

— Ot, panie, kilka szyb wybili i tyla!

— I nic więcej?

— Zdaje się. Dokładnie nie wiem. Ale nic takiego znów strasznego nie było.

Mijamy jakiś budynek, przed którym stoi wartownik. Dokoła pola ledwie zielone.

— Słaby będzie urodzaj w tym roku — twierdzę.

— Ej, zbożu to zimny maj nie wiele szkodzi, ale sady wymarzną.

I tak sobie gwarzymy, jadąc wolniej, bo droga pod górę się pnie.

— A to co? — zagadnąłem. Za żelaznym parkanem równiutki rząd krzyży, wśród których stoi kaplica-mauzoleum.

— A tu leżą Polacy, co to ich w 19 r...

Dalej wiadomo. Zeskakuję z dorożki, wchodzę w podziemne mauzoleum. Czytam nazwiska przysłonięte wieńcami o biało-czerwonych szarfach. ..lat 19, lat 26, lat 30, student, rolnik, urzędnik...

Widzę to wszystko jak dzisiaj.... „prokurator" Makitra... urzęduje. 22 wyroków za zdradzę... stanu — na śmierć. Wyroki wykonano. A potem proces „prokuratora", który krył się aż do ubiegłego roku. I proces. Korowód świadków przesuwa się przez salę sądową, o której ściany nigdy chyba tyle szlochów się nie odbiło, co w dniach tego procesu. Poznają w „prokuratorze" moderców swych mężów, ojców, braci. „Ja tomu pereczu!" (zaprzeczam temu). — odpowiada krwawy prokurator. Trudno o spokój widząc świadków płaczących w głos w czasie zeznań... W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, Makitrę skazuje Sąd na dożywotnie więzienie, z zamianą w drodze amnestii na 15 lat więzienia. Rzeczpospolita umie być wspaniałomyślna. Tu spoczywa 22 synów Ojczyzny zmartwychwstającej...

Dalej jadę, myśląc:

...1923 proces ukraińskich komunistów z terenu pow. złoczowskiego i zborowskiego.

...1934 zlikwidowano egzekutywę powiatową O. U. N. — proces.

...rok 1932. Obchód ku czci Sobieskiego i sabotaże, masowe palenie stert i domostw polskich.

...rok 1934 w 16 gromadach rozrzucono ulotki ukraińskie o treści antypolskiej.

...rok... akcja antyszkolna, akcja ulotkowa i znów sabotaże przeciw kolonistom polskim w powiecie radziechowskim. Płonie dom Krwińskiego, proboszcza w Złoczowie, sierżanta..., zjawiają się kopce sypane nocą z chorągwiami, na których widnieje: „ukraińska zemla — Ukraińcom". Znów proces. Skazano 14 bojowców z pod znaku O. U. N.

...i sprawa ś. p. Jasińskich i legł ś. p. Bisienik i napad w Dusanowie. 8 uzbrojonych młodzieńców zrabowało 6.000 zł., klejnoty, maszyny do pisania. Podłoże dotąd nieznane. Czy to banda zawodowych przestępców dokonała jednego tylko napadu?

...w Czyżowie zdjęto godło państwowe ze szkoły. Zawieszono tryzub: Szkoła ukraińska. W Koropcu wybito szyby nauczycielowi; listy z wyrokami śmierci pochodzące od nacjonalistów ukr. otrzymują nauczyciel, ksiądz, działacz szlachty zagrodowej w Złoczowie...

A „Nowyj Czas" pisał: „Ale, jak nazwać zniszczenie fortepianu? Pianina?" W istocie — nie wiem... zwłaszcza z powyższym zestawieniem.

Ale jesteśmy już w mieście. Dalej już pieszo pójdę. Zaglądnąć trzeba i tu i tam, posłuchać, porozmawiać. Zawsze się czegoś jeszcze dowiem. Złoczów jest niewielki, robi jednak miłe wrażenie. Jest czysty, ma dość drzew i zieleni. Ludność jest mieszana. Na 13.363 mieszkańców jest: Polaków 4235 (38 proc.), Żydów 5604 (40 proc.), Rusinów 948 (8 proc.), Ukraińców jest 14 proc.

Według wyznania jest rzym. katol. 41,688 (37 proc. ogółu ludności), (wykaz na 1. I. 1937).

Skąd wzięli redaktorzy „Nowoho Czasu " aż... 5.000 Ukraińców, a tylko 3000 Polaków — zostanie ich tajemnicą. Nie podaję liczby Ukraińców cyfrowo tylko procentowo. Może ci panowie sobie obliczą, że do ...5000 jeszcze jest daleko. Ewentualnie mogą skorzystać z wykazu Biura ewidencji ruchu ludności, którego wykazem ja się właśnie posługuję. Chyba, że mają swoją „własną statystykę", która tak chętnie i skrzętnie wpisuje Polaków w swoich pozycjach. O tym też dużo wiemy (C. d. n.)

Kazimierz Roż-ski

Migawki

„Śmierć na kredyt"

Scena ta wymagałaby pióra największych makabrystów świata; nie wiem czy w opracowaniu Edgara Poe, autora niesamowitych opowieści czy genialnego Trawena, autora Okrętu śmierci — zrobiłaby ona tak silne wrażenie jak podana w krótkiej, suchej notatce dziennikarskiej.

We wszystkich więzieniach sowieckich i obozach izolacyjnych „starzy bolszewicy" więzieni przez Stalina zorganizowali w dniu 1 maja apel. Do apelu wzywano członków I centr. komitetu komunistycznej partii, wybranego po rewolucji bolszewickiej w roku 1917.

Podczas spaceru więźniów jeden wywoływał nazwiska: „Lenin, Dzierżyński, Joffe, Swierdlów, Nogin, Artiem" — a chór więźniów odpowiadał: „zmarł".

— Zinowiew... — wywoływał jeden.

— Rozstrzelany!.., — odpowiadał chór.

— Kamieniew...

— Rozstrzelany!

— Bucharin, Rykow, Kriestinski, Murałow...

— Rozstrzelani!..

— Urieki...

— Zabity!

— Sokolnikow, Bubnow, Berzin..

— Żyją w więzieniu!

— Szaumian, Milutin...

— W więzieniu!

— Trocki...

— Żyje na wygnaniu!

— Kołłątaj...

— W Sztokholmie!

— Stalin...

— Sam jeden żyje na Kremlu!

Do tego makabrycznego apelu stawały cienie ludzi zabitych, rozstrzelanych, wygnanych, uwięzionych, którym dawniej ufano, wierzono, a wreszcie wydziedziczono z tego, do czego największy pan i największy mizerak ma prawo: z życia, honoru, sumienia. Nie rozczulajmy się... Trocki mordował tak jak Stalin, gdy „był jego czas", wydziedziczenie tych ludzi z honoru i sumienia — to gesty, po największej części teatralne! Nie mniej przeto wstrząsające: rzeźnicy rżną szakali. Wrogi nam jest śmiertelnie zarówno Stalin jak Trocki, z agentami jednego i drugiego toczyć musimy walkę codzień, na każdym odcinku ich, zgubnej dla nas, pracy. Wiemy, że agenci ich wciskają się wszędzie — jesteśmy czujni. Lecz o co innego chodzi!

W tym samym dniu, gdy apel zorganizowany w więzieniach i obozach izolacyjnych w Sowietach wykazywał całą makabrę dnia dzisiejszego „w raju socjalizmu", dnia, do którego doprowadziły dni wczorajsze i przedwczorajsze, w dniu 1-go maja w Polsce różni ludzie święcili dzień socjalizmu. Czerwone sztandary rozwinięte nad pochodami mówiły nam wyraźnie, że nie świętuje w tym dniu polski robotnik, polska inteligencja pracująca, polski chłop, lecz socjaliści z wszystkimi swymi dopływami, które może i niezależnie od woli gospodarzy koryto nastawiają i bieg socjalistycznej wody regulują wedle swego uznania.

W tym samym dniu...

Ludzie pod czerwonymi sztandarami i apel w więzieniach i obozach izolacyjnych w ich duchowej ojczyźnie...

Naiwni, głupi, chorzy czy ludzie złej woli...

A może tylko analfabeci, wierzący w słowa prowodyrów. **lele**



Coś nowego dla włosów

Mycie nowym szamponem „Bez Mydła" Czarna główka: włos nie pęcznieje na skutek działania alkalicznego. „Bez Mydła" nie jest zwykłym środkiem do mycia włosów, lecz inaczej spreparowanym szamponem, zastosowanym do warunków zdrowotnych włosów, pozbawionym mydła i wszelkich cząstek alkalicznych. — „Bez Mydła" bywa w 2-ch odmianach: dla ciemnych i jasnych włosów. A więc, przy najbliższym myciu włosów użyjecie szamponu „Bez Mydła" Czarna główka.

ZE SPORTU

OTWARCIE SEZONU KAJAKOWEGO W OKRĘGU LWOWSKIM

Wczoraj nastąpiło otwarcie sezonu kajakowego, okręgu lwowskiego, przy czym z okazji tej, sekcja kajakowa AZS, zorganizowała w Mikołajowie międzyklubowe zawody, w których startowali zawodnicy KPW, Lechii, AZS i zawodników katowickich.

Wyniki zawodów były następujące:

Dwójki sztywne na 5 km.: 1) Orski—Ratomski (AZS—Lwów). Jedynki na 5 km.: 1) Ragan (KPW). Składaki na 5 km.: 1) Józefski (Katowice). Dwójki sztywne na 5 km.: 1) Orski—Ratomski (AZS—Lwów) Składaki-jedynki: 1) Józefski (Katowice).

DZIEŃ GOSPODARCZY

15'5 milj. zł. na pomoc siewną i paszową

W związku z klęskami żywiołowymi, jakie wyjątkowo ciężko dotknęły rolnictwo w 1937 r., została, podobnie jak i w latach ubiegłych, zorganizowana rządowa pomoc siewna i paszowa dla poszkodowanych gospodarstw. Pomoc ta udzielona była w okresie 1937/38 r. trzykrotnie, a mianowicie w maju, jesienią i zimą ub. r., oraz na wiosnę r. b. Niezależnie od kredytów, zorganizowanych przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, rolnicy korzystali również z innych form pomocy państwowj, a mianowicie z ulg podatkowych, ulgowego przewozu kolejowego nasion i pasz, oraz ze sprzedaży na ulgowych warunkach ściółki leśnej z lasów państwowych.

W roku budżetowym 1937/38 na pomoc zimową i paszową uruchomiono następujące środki finansowe: 2.242.000 zł. z budżetu Ministerstwa R. i R. R., które zostały użyte głównie na zakup i rozprowadzenie przez rolników nasion i sadzeniaków, oraz na kupno pasz, jak również niewielkich ilości nawozów sztucznych. Ponadto z funduszu tego pokryto różnice oprocentowania kredytów siewnych i paszowych, uruchomionych przez Państwowy Bank Rolny i Centralną Kasę Spółek Rolniczych. Artykuły te zostały udzielone rolnikom głównie w formie pożyczek zwrotnych przez odpracowanie równowartości przy robotach publicznych. W wyjątkowych wypadkach pomoc miała charakter bezzwrotnej dotacji państwowej.

Kredyt w wysokości 9.382.000 zł. z funduszów P. B. R. i Centr. Kasy Spółek Roln. przeznaczony był na ulgowe pożyczki siewne i paszowe dla rolników, znajdujących się w nieco lepszej sytuacji i będących w możności spłacić pożyczki po zbiorach. Pożyczki były udzialane na okres 9—12 miesięcy przy oprocentowaniu na 4 proc. rocznie.

3.800.000 zł. ulgowo oprocentowany kredyt siewny P. B. R., wyznaczono na dostarczenie rolnikom w naturze nasion w formie pożyczek zwrotnych w zbożu lub w gotówce. Kredyty te również były oprocentowane na 4 procent w stosunku rocznym. Zwrot tych pożyczek może nastąpić: w gotówce, według rzeczywistej przeciętnej ceny otrzymanych nasion, liczonych z dostawą kolejową, oraz z doliczeniem 4 proc. w stosunku rocznym lub zbożem w naturze, licząc za 100 kg ziarna siewnego 120 kg zwracanego zboża ze zbiorów.

Ogółem w roku budżetowym 1937/38 uruchomiono na pomoc siewną i paszową 15.424.000 zł., co znacznie przekracza wysokość pomocy, organizowanej w latach ubiegłych.

Niemiecka opinia o Targach Poznańskich

„Frankfurter Ztg." z dnia 2 b. m. zamieścił artykuł o Targach Poznańskich, w którym pisze, że pokazane wyroby polskie wykazują w wielu działach znaczny postęp w porównaniu z latami poprzednimi. Dotyczy to w pierwszym rzędzie wyrobów porcelanowych, papierniczych i fototechnicznych. Godny jest również uwagi dział maszyn rolniczych, który wystawił nowe obiekty, jak n. p. maszyny do mielenia, sprowadzane dotychczas z Anglii, Szwecji i częściowo z Niemiec. Dziennik zaznacza w dalszym ciągu, że obserwowany postęp uprzemysłowienia Polski wywierać będzie z czasem coraz większy wpływ na kształtowanie się obrotów polsko - niemieckich, z czym należy liczyć się już obecnie.

Dział niemiecki na Targach — zaznacza dziennik — spotkał się z żywym zainteresowaniem ze strony zwiedzających. Z szeregu zapytań można wyciągnąć wnioski, że w Polsce istnieje zapotrzebowanie na artykuły biurowe, rowery i ich części składowe, chemikalia, szlifiarki, obrabiarki do drzewa i samochody. Samochody niemieckie zdobywają sobie co raz większe uznanie w Polsce i można się liczyć z całkowitym wyprzedaniem uzyskanego dodatkowego kontyngentu.

Rozmowy finansowe w Waszyngtonie

Amerykański sekretarz skarbu Morgenthau przyjmując w towarzystwie ambasadora Francji de Saint Quentin przedstawicieli prasy oświadczył: „W ciągu ostatnich trzech dni przedstawiciele Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych porozumiewali się w sprawach monetarnych, zgodnie z duchem układu trójstronnego. Uznano zgodnie za wskazane stosować i nadal ten układ, jak i dotychczas. Zadania wysunięte przez Francję uważamy za całkowicie zgodne z duchem układu". Sekretarz Morgenthau odmówił podania szczegółów rozmów.

Ambasador Saint Quentin w imieniu rządu francuskiego dziękował rządowi amerykańskiemu za współpracę.

W czasie posiedzenia Rady Ministrów premier Daladier i min. Marchandeau poinformowali swoich kolegów o rozmowach, przeprowadzanych w Waszyngtonie przez ambasadora Saint Quentin z sekretarzem skarbu Morgenthauem i o zasadach ewentualnego układu.

Giełda

WALUTY

Belgi belg. 89.32 — 88.85, dolary amer. 529 1/2 — 527, dol. kanad. 527 — 524 1/2, floreny hol. 295.04 — 293.30, franki franc. 15.12 — 14.62, fr. szwajc. 121.65 — 120.85, funty ang. 26.48 — — 26.32, guldeny gd. 100.25 — 99.75, kor. czeskie 15.00 — 10.00, kor. duńskie 118.30 — 117.45, kor. norw. 132.98 — 132.00. kor. szwedz. 136.54 — 135.55, liry włoskie 22.50 — 21.60, marki fin. 11,72 — 11.25, marki niem. 105.00 — 100.00, marki srebrne 115.00 — 110.00, Tel Aviv 26.20 — 25.95.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół wewnętrzna 65.00, 3 inwest. 1 em. nienotowana, 3 inwest. 2 em. 82.75 — serie nienotowane, 4 premj. dolarowa 41.75 — 42.00 — 41.75, 4 konsolidacyjna 68.75.

Tendencja utrzymana.

AKCJE

Bank Polski 116.50, Lilpop 425, Norblin 185, Modrzejów 14, Żyradów 58.75, Haberbusch 49.50.

Tendencja utrzymana.

DEWIZY

Belgia 89.10 — 89.32 — 88.88, Berlin 213.17 — 212.01, Gdańsk 100.25 — 99.75, Amsterdam 294.30 — 295.04 — 293.56, Kopenhaga 118.00 — 118.30 — 117.70, Londyn 26.41 — 26.48 — 26.34, N. Jork czek 530 5/8 531 7/8 — 529 3/8 kabel 530 3/4 — 532 — 529 1/2, Oslo 132.65 — 132.98 — 132.32, Paryż 14.92 — 15.12 — 14.72, Praga 18.47 — 18.52 — 18.42, Sztokholm 136.20 — 136.54 — 135.86, Zurych 121.35 — 121.65 — 121.05, Mediolan 27.92 — 27.99 — 27.85, Helsinki 11.72 — 11.66, Montreal 529 — 526 1/2, Tel Aviv 26.48 — 26.34.

Tendencja dla europejskich słabsza, dla amerykańskich mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica obrót 446 ton, tend. spok. Żyto obrót 594 ton, tend. spok. Jęczmień obrót 307 ton, tend. spok. Owies obrót 23 ton, tend. spok.

Obrót ogólny 2.251 ton.

Repatriacja kapitałów do Francji

W ciągu całego dnia 5 b. m. trwała repatriacja wywiezionych w swoim czasie za granicę kapitałów francuskich. Zjawisko to przybrało znacznie większe rozmiary, niż w okresie podewaluacyjnym w latach 1936 i 1937. Francuski fundusz walutowy nabył w dniu 5 b. m. kilkadziesiąt milionów funtów angielskich.

Ciekawe ładunki przewijają się przez Gdynię

Onegdaj wieczorem przybył z Nowego Jorku do Gdyni amerykański statek „Southlure", mając na pokładzie wielki 46-osobowy samolot-hydroplan typu „Glen Martin". Hydroplan ten zamówiony został w Ameryce przez rząd sowiecki i obecnie w stanie częściowo rozmontowanym przewieziony zostanie na pokładzie tego samego statku do Leningradu. Do Gdyni zawinął również statek włoski „Gioacchino Lauro", przywożąc bezpośrednio z Ranggonu w Indiach Brytyjskich transport 7.823 ton ryżu niełuszczonego dla przeróbki w Łuszczarni Ryżu w Gdyni. Jest to pierwszy tegoroczny transport, który zapoczątkował kampanię ryżową w Gdyni.

Debaty nad skróceniem czasu pracy na konferencji węglowej

W dniu 3 b. m. na konferencji przemysłu węglowego obradującej w Genewie rozpoczęła się debata generalna nad sprawą redukcji czasu pracy w kopalniach. Doradca techniczny delegacji rządowej francuskiej podkreślił, że jak do tej pory Francja nie zważając na pogarszające się warunki gospodarcze, jedyna z pośród państw skróciła czas pracy. Delegat wyraził nadzieję, że i inne państwa zechcą pójść w jej ślady. Delegat rządu polskiego min. Komarnicki przypomniał, że rząd polski zredukował czas pracy w kopalniach do 7-miu godz. 30 min. dziennie, t. j. 45-ciu godzin tygodniowo. Ograniczenie to dla Polski, zajmującej 3-cie miejsce wśród krajów eksportujących nie jest bynajmniej korzystne, a nawet stanowi prawdziwą premię eksportową dla państw z Polską konkurujących. O ile więc do r. 1940 nie zostanie w tym względzie zawarte międzynarodowe porozumienie, rząd polski być może będzie zmuszony wziąć pod rozwagę, czy utrzymanie nadal zredukowanego czasu pracy jest możliwe. W dalszej dyskusji reprezentant rządowy i robotniczy Stanów Zjednoczonych a także reprezentant robotniczych stowarzyszeń belgijskich, wypowiedzieli się za ograniczeniem czasu pracy i za zawarciem układu międzynarodowego w tej sprawie. Delegat rządu brytyjskiego wysunął koncepcję, by porozumienie międzynarodowe zawarte było pomiędzy producentami a nie pomiędzy rządami.

Wolne miasto Gdańsk sprowadza węgiel niemiecki

Przed kilku dniami przybył do portu gdańskiego statek duński „Scotia" z ładunkiem 3.300 ton węgla niemieckiego, załadowanego w porcie Bremen. Jest to część ładunku węgla niemieckiego, zamówionego przez gazownię miejską w Gdańsku. Sprowadzanie węgla niemieckiego do Gdańska jest zjawiskiem charakterystycznym, choć nie odosobnionym, zarówno ze względów gospodarczych, jak i politycznych. Dodać należy, iż Rzesza Niemiec ka stara się konkurować ustawicznie z doskonałym i nie mniej tanim węglem polskim, który na terenie Gdańska cieszy się również powodzeniem.

Otwarcie Targów Wrocławskich

W dniu 4 b .m. otwarte zostały Targi Wrocławskie. W roku bieżącym nie osiągną one prawdopodobnie co do swych rozmiarów poziomu z r. ub. Składa się na to po pierwsze przyłączenie Austrii, a po drugie zaraza racic i pyska, która dotknęła poważnie rolnictwo śląskie. W tegorocznych Targach, poza stałymi uczestnikami, wzięła udział również Czechosłowacja, wystawiając swe produkty rolne, oraz wytwory przemysłu drzewnego. Dział polski uwzględnił w r. b. w szczególności: zioła lecznicze, nasiona, len, wyroby artystyczne, a zwłaszcza mające tu duże powodzenie tkaniny i kilimy.

Depresja wśród francuskiej finansjery

Ogłoszone ostatnio dekrety finansowe rządu Daladier we Francji, a szczególnie zarządzenie o podniesieniu wszystkich stawek podatkowych o 8 proc. wpłynęło bardzo niekorzystnie na nastroje w sferach przemysłowych i finansowych, co znalazło odrazu swój oddźwięk w notowaniu franka na giełdach. Giełda londyńska zareagowała bardzo żywo i frank notowany tam był dziś przy otwarciu 167 1/16 wobec 165 przy wczorajszym zamknięciu. Natomiast dziś, t. j. 4 bm. o godz. 14-ej frank na giełdzie londyńskiej spadł już na 170.

Notowania innych walut nie wykazały większych zmian.

Wiadomości bieżące

10 maja	**Wtorek**
	Izydora
	Jutro: Adolfa
	Wschód słońca 3·51
	Zachód „ 19·15

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego i organizacje miejskie we Lwowie mieszczą się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10 do 12 przed południem.

Telefon prezydium 110—45, telefon sekretariatu 111—24.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 5. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Wtorek, 10. V. o 7.30 „Rose Marie“.
Środa, 11. V. o 7.30 „Lato w Nohant“.
Czwartek, 12. V. Teatr nieczynny.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Wtorek, 10. V. o 7.30 „Lekkomyślna siostra“.
Środa, 11. V. Teatr nieczynny.
Czwartek, 12. V. Teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Nancy Stelle zaginęła“.
ATLANTIC: Bob Livingston w filmie „Zorro“.
BAŁTYK: „Książę i żebrak“.
CASINO: „Pani Walewska“.
CHIMERA: „Podwójne wesele“.
EUROPA: „Wrzos“.
GLORIA: „Czarny orzeł“ i „Nie całuj w kinie“.
GRAŻYNA: „Koniec pani Cheyney“ i „Jej obrońcy“ Flip i Flap.
KOPERNIK: „Pensjonarka“.
MARYSIEŃKA: „Zielone pola“ i „Molly Bicon“.
METRO: „Wiedeń-Londyn“ i „Małżeństwo z pozoru“.
MUZA: „24 godziny miłości“ i „Romantyczny milioner“.
PALACE: „Szczęśliwa 13“.
PAX: „Płomienne serca“.
RAJ: „Piętro wyżej“.
RIALTO: „Mały czarodziej“.
ROXY: „Spotkali się w Paryżu“.
STYLOWY: „Zatańczymy“ i rewia.
ŚWIT: „Zaginiony horyzont“ i „Robinson Kruzoe“.
TON: „Ostatnia noc skazańca“ i „Dziki zachód“.
UCIECHA: „Walka o złote pola“.

———

NOWY FOTOPLASTIKON T. S. L., Szajnochy 2 — Legionów 3 (oficyny): — „Palestyna dzisiejsza“.
FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5. — „Italia“.

Czy Rzeszów będzie miastem wojewódzkim?

Czynniki decydujące uznały obecnie, że należy stworzyć nowe województwo, które by obejmowało cały Centralny Okręg Przemysłowy. Do rangi miasta wojewódzkiego pretendują jedynie, wbrew wszelkim pogłoskom, Rzeszów i Sandomierz.

Początkowo większe szanse miał Sandomierz, obecnie jednak z racji tego, iż w granice nowego województwa weszłyby również powiaty jasielski, krośnieński, brzozowski i sanocki jedyne szanse zostania miastem wojewódzkim nie tylko ze względu na swe centralne położenie w nowoutworzonym województwie, ale też na znajdujące się tutaj urzędy, które z łatwością mogą być dostosowane do nowych potrzeb ma tylko Rzeszów.

W związku z tym już obecnie czyni Rzeszów odpowiednie kroki i wszystko przemawia za tym, iż starania Rzeszowa tym razem odniosą pozytywny skutek.

Start samolotów młodzieży lwowskiej do Rumunii

Wczoraj o 9-tej rano na lotnisku w Skniłowie nastąpił start samolotów do raidu lotniczego dookoła Rumunii, organizowanego przez lwowski oddział Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego „Liga“. Start ten miał nastąpić w niedzielę, jednakowoż z powodu ulewnego deszczu, został przełożony. W niedzielę odbyła się jedynie część oficjalna, złożona z raportu i odprawy pilotów, w której wzięli udział przedstawiciele władz z D-cą OK gen. Langnerem.

Przy dzisiejszym starcie żadnych oficjalnych uroczystości nie było. Start odbył się bez przeszkód. W sumie wystartowało 15 samolotów i 3 szybowce. O 11-tej przybyły do Czerniowiec wszystkie aparaty.

———

Wycieczka poselstwa węgierskiego w Sandomierzu

Rzeszów, 9. 5. (Tel. wł.) W ubiegłym tygodniu gościła w Sandomierzu wycieczka poselstwa węgierskiego z Warszawy w liczbie 6 osób. Goście przybyli do Sandomierza w celach turystycznych i zwiedzili kolejno zabytki Sandomierza, interesując się szczególnie stroną historyczną miasta.

TEATR

— OPERETKA „ROSE MARIE“ W TEATRZE W. po cenach zniżonych zostanie odegrana w bież. tygodniu dwa razy, dziś i w sobotę z występem świetnego tenora opery warsz. A. Raczkowskiego oraz M. Kaupe w partii tytułowej, w dalszej obsadzie: Bielicka, Stadnikówna, Borowy, Kuligowski, Nieprzewski, Szalawski, Więckowski, Zintel, z udziałem Kołpikówny i Paplińskiego w reżyserii F. Kuligowskiego, pod batutą J. Munda, w oprawie dekoracyjno-kostium. M. Różańskiego. Abon. 19.

— KOMEDIA „LEKKOMYŚLNA SIOSTRA“ W TEATRZE ROZM. Jedna z najlepszych polskich komedii Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra“ koncertowo grana przez wszystkich wykonawców popisowych ról, w bież. tygodniu ukaże się dziś i w sobotę wiecz. w obsadzie: Barwińska, Chaniecka, Górska, Borowski, Leliwa, Mierzejewski, Wojtecki, w realizacji scenicznej K. Borowskiego, w efektownej oprawie stylowego wnętrza projektu M. Różańskiego. Abon. 20.

— PREMIERA „LATO W NOHANT“. Dzieje Chopina i George Sand, jeden z najbardziej fascynujących romansów serc wielkich ludzi, stanowią treść sztuki J. Iwaszkiewicza „Lato w Nohant“, która ukaże się na premierze w środę wieczorem w Teatrze W. Postać Chopina jest specjalnie dla nas Polaków przedmiotem powszechnego zainteresowania. Wielki muzyk, opiewający w cudownej formie drogi polskiej martyrologii, czarowny polski artysta, który stał się ukochaniem wszelkich środowisk muzycznych, to naczelna postać utworu. Z drugiej strony fascynująca postać George Sand, wielkiej pisarki francuskiej, bojowniczki, marzącej o idealnej republice, o powszechnej wolności. Te dwa bieguny, piewczyni zwycięstwa ludów i piewcy tęsknot wielkiego narodu, rozdartego przez zaborców, zetknęły się w życiu i epilog tego spotkania dwóch indywidualności opiewają sceny sztuki Iwaszkiewicza, którą wprowadza na scenę lwowską żegnający się już ze Lwowem wybitny reżyser K. Borowski. Główne role odtworzą: Żmijewska, Tiche, Wojtecki, w dalszej obsadzie: Mazarekówna, Zielińska, Kruszelnicka, Borowski, Kalinowski, Leliwa, Madaliński, Staszewski, Szalawski. Muzykę Chopina, którą przepojona jest cała akcja sztuki, odtworzy znakomity artysta prof. dr. E. Steinberger. W nowej premierze znajdzie również pole popisu świetny dekorator scen lwowskich artysta-malarz i architekt M. Różański.

— ZMIANA GODZINY ROZPOCZYNANIA WIECZORNYCH PRZEDSTAWIEŃ W TEATRACH MIEJSKICH. Od niedzieli 15 maja wieczorne przedstawienia w Teatrze Wielkim i Rozmaitości będą się rozpoczynać punktualnie o 8-mej wiecz.

— POPULARNE PRZEDSTAWIENIE DLA ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ SZTUKI H. ZBIERZCHOWSKIEGO „ZAWSZE WIERNY“. Pragnąc udostępnić jaknajliczniejszym i najszerszym sferom społeczeństwa poznanie sztuki ulubionego poety Lwowa Henryka Zbierzchowskiego „Zawsze wierny“, apoteozującej piękną i bohaterską historię kresowego grodu, Dyrekcja Teatru wyznacza na to przedstawienie najniższe popularne ceny miejsc, a to: miejsca parterowe od 1 do 10 rzędu po zł. 1.50, od 10 rzędu wzwyż po zł. 1. Miejsca balkonowe oraz miejsca w lożach po zł. 1. Balkon III. piętra po gr. 50, miejsca boczne po gr. 30, które obowiązywać będą przy zamówieniu conajmniej zbiorowych 50 biletów. Wszystkie Związki i Stowarzyszenia proszone są o możliwie natychmiastowe zgłaszanie zamówień, po skompletowaniu których zostanie wyznaczona data przedstawienia.

———

— KONCERT CHÓRU WĘGIERSKIEGO. W piątek 13 bm. o 20.15 w sali Pol. Tow. Muzycznego odbędzie się koncert Akademickiego Chóru Węgierskiego Uniwersytetu w Szeged. Koncert ten odbędzie się pod protektoratem p. wojewody Biłyka, prezydenta miasta dr. Ostrowskiego, oraz rektorów uczelni lwowskich.

Przegląd prasy

Irlandia godzi się z Anglią

(Dokończenie ze str. 3-ciej).

szedł do skutku układ angielsko-irlandzki, oparty na kompromisie. Pisze o tym „Kurier Poranny“:

25 kwietnia zapadło porozumienie, otwierające nowe widoki na współpracę brytyjsko-irlandzką i w każdym razie kładące kres odwiecznej waśni, dzielącej obydwa narody. W. Brytania wykazała maksimum dobrej woli, co publicznie przyznał sam de Valera. Osiągnięte porozumienie utrwalono w trzech dokumentach. Pierwszy z nich zawiera treść do pewnego stopnia rewelacyjną. W nim bowiem rząd brytyjski zgadza się na całkowite usunięcie swoich garnizonów z trzech portów irlandzkich — Berehaven, Cobh i Lough Swilly oraz na oddanie na własność rządowi irlandzkiemu znajdujących się tam urządzeń obronnych, domów, składów narzędzi i wszelkiego sprzętu wojennego, stanowiącego własność brytyjskiej marynarki wojennej. Prasa irlandzka uważa ten dokument za cenny dowód zaufania W. Brytanii do narodu irlandzkiego i rzeczywiście doniosła ta decyzja niewątpliwie dodatnio odbije się na przyszłych stosunkach obu państw.

Druga umowa przewiduje wypłatę przez Irlandię 10.000.000 funtów tytułem umorzenia wszystkich pretensji pieniężnych ze strony W. Brytanii. Ponieważ sięgają one sumy znacznie większej, takie załatwienie sprawy wypadło również na korzyść Irlandii, która poza tym będzie odtąd płaciła tylko 250.000 funtów rocznie tytułem odszkodowania gruntowego. Trzecia wreszcie umowa dotyczy handlu między dwoma państwami, przewiduje zniesienie barier celnych i otwiera rynek angielski dla irlandzkiej produkcji rolnej, a rynek irlandzki — dla brytyjskiej — przemysłowej. Największy pożytek z niej będą mieli farmerzy irlandzcy i przemysł angielski. Bardziej wątpliwie za to przedstawia się przyszłość młodego przemysłu irlandzkiego, chociaż interesy jego podobno mają być również należycie zabezpieczone.

Poza ramami układu pozostała sprawa Ulsteru, zamieszkałego przez ludność protestancką i angielską. W tej sprawie rząd angielski nie zgodził się na żadne ustępstwa. (int.)

Wielkie szkody wyrządzone mrozem

Rudki, 9. 5. (Tel. wł.) Kilkustopniowy mróz, jaki panował na terenie tutejszego powiatu w nocy na 5 i 6 maja br., wyrządził w sadownictwie i warzywach znaczne szkody. Zachodzi obawa, że niektóre gatunki drzew nie będą wcale owocowały, albo też bardzo słabo.

RADIO

— LONDYN SŁUCHA POLSKICH PIEŚNI O MIŁOŚCI I WIOŚNIE. Koncert R. P. nadawany do Londynu w kwietniu w wyk. najpopularniejszych artystów radiowych spotkał się z bardzo dobrym przyjęciem. Dowodem tego są nowe propozycje Londynu co do następnych koncertów. Wobec tego P. R. organizuje 10 bm. o 17.30 koncert składający się z polskich pieśni o miłości i wiośnie. Jako wykonawcy wystąpią tym razem: Aniela Szlemińska, Janusz Popławski, Mała Orkiestra Polskiego Radia pod dyr. Górzyńskiego oraz Chór P. R. Koncert ten nadawany dla angielskich słuchaczy, będzie niejako rewanżem za transmitowany niedawno z Londynu koncert rozrywkowy dla słuchaczy polskich. — W czerwcu P. R. organizuje dla słuchaczy angielskich specjalny koncert pt. „Z pieśnią i tańcem po kraju“.

— TRWAŁE POMNIKI WIELKOŚCI. W trzecią rocznicę śmierci Wielkiego Budowniczego Polski Odrodzonej Marszałka J. Piłsudskiego, audycje P. R. poświęcone są Jego pamięci. W programie udział wezmą wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia, tak, że w dniu tym odezwą się na fali radiowej głosy prawie wszystkich dzielnic Polski. Już w wigilię rocznicy śmierci Marszałka program radiowy nosi charakter poważny. Audycja dla szkół o 11.15 poświęcona jest pamiątkom po Marszałku. Będzie to opowiadanie pióra St. Kuszelewskiej-Rayskiej. Dzień 12 maja rozpocznie się audycją poranną — Wilno, ukochane miasto Marszałka. Hejnał z Wieży Katedry Wileńskiej, koncert wileńskiej orkiestry wojskowej, audycja żołnierska „Pieśni ziemi wileńskiej" w wykonaniu chóru ludowego „Kaskada", oraz audycja dla szkół, oparte na wspomnieniach z lat dziecięcych Marszałka p. t. „Mały Ziuk w szkole" — wypełnią program poranny. Wilno nada również audycję dla szkół o godz. 11.15 pt. „W rocznicę" w wykonaniu dzieci z Sierocińca imienia Józefa Piłsudskiego. Do najważniejszych części programu radiowego należy zbiorowa audycja od 10 rano do 11.15. Rozpocznie ją reportaż z Belwederu, pamiętającego ostatnie chwile Komendanta. — Następnie transmitowane zostanie nabożeństwo za duszę Józefa Piłsudskiego z katedry św. Jana w Warszawie, w czasie którego wykonane zostanie „Requiem" Józefa Kozłowskiego przez orkiestrę i chóry Polskiego Radia oraz solistów. Po nabożeństwie trzy reportaże dopełnią całości tej audycji. Reportaż z Krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów na Wawelu, z Mauzoleum na Rossie w Wilnie i z Kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu w Krakowie.

O 15.30 program zawiera audycję p. t. „Trwałe pomniki wielkości". Będzie to zbiorowy meldunek ze wszystkich Rozgłośni poświęcony wszystkiemu, co zostało wzniesione trwałego ku uczczeniu pamięci Marszałka. O 17 recytacja „Z rozmów „Artura Śliwińskiego z Józefem Piłsudskim". O 19.20 Łódź nada na fali ogólno-polskiej poezjo-montaż Kazimierza Wierzyńskiego p. t. „Tragiczna wolność" w opracowaniu dr. J. Bujańskiego; „Tragiczna wolność" — to poetycka legenda o Wielkim Budowniczym Polski, poemat stanowiący syntezę wzruszeń Narodu, odzwierciadlenie nastroju wielkich chwil.

O 20 rozpocznie się koncert syfoniczny, obejmujący Symfonię Funebre — Boccheri-ni'ego, oraz „Odwieczne pieśni" Karłowicza.

Specjalnie uroczysty charakter będzie posiadała godzina 20.40 — „W godzinę śmierci". Głęboko smutną i pamiętną dla całego Narodu polskiego tę chwilę przypomną werble, po których odczytane zostanie Orędzie Pana Prezydenta Rzplitej do Narodu, wygłoszone 12 maja 1935 r. Następnie w mikrofonie punktualnie o 20.45 zalegnie trzyminutowa cisza jako wyraz hołdu złożony Marszałkowi przez Naród. Muzyka najstarszych i najpiękniejszych dzwonów z kościołów polskich, oraz odczytanie wyjątków z pism Józefa Piłsudskiego, z tak zwanego „Testamentu Józefa Piłsudskiego", w którym Marszałek wskazuje na wielkie zadania pracy i rozwoju Polski — zakończy audycję. Poemat żałobny Bolesława Woytowicza o 21.05 wykona orkiestra P.R. pod dyr. Fitelberga. O 21.45 nadadzą Katowice słuchowisko pt. „Misterium Nocy Majowej", osnute na tle dramatu Ludwika Hieronima Morstina.

Poza wymienionymi audycjami program zawiera muzykę poważną, podnoszącą nastrój dnia, oraz o 17.20 pieśni religijne w wykonaniu Chóru Katedralnego pod dyr. ks. W. Gieburowskiego.

ZEBRANIA

— DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE Stow. „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie" Oddział we Lwowie odbędzie się 20 bm. o 18-tej w Domu Emigracyjnym przy ul. Wiśniowieckich 4/II, biuro nr. 24.

— TOW. LITERACKIE im. A. Mickiewicza we Lwowie zawiadamia, że 24 Wieczór dyskusyjny „Pamiętnika Literackiego" odbędzie się 10 bm. o 17.30 w Pracowni naukowej Ossolineum. Dyskusję zagai dr. Mieczysław Piszczkowski, docent UJK. referatem pt. Jan Lam.

RÓŻNE

— ZW. PAŃ DOMU zawiadamia, że 11 bm. o 17-tej w lokalu własnym przy ul. Batorego 38 odbędzie się pokaz kulinarny: „Czekoladki i pomadki imieninowe".

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH. Od dnia 8 maja do dnia 14 maja maja nast. apteki dyżury nocne i niedzielne:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera i J. Pinelesa, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, Unii Brzeskiej 4. — Lauera, ul. Jagiellońska .12. — Łazowskiego, 29 Listopada 75. — Marguliesa ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. — Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, Zielona 33. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

ne:

Raid motorowy Zw. Rezerwistów

w trzecią rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 9. 5. (PAT.) Pragnąc zamanifestować przywiązanie do nieśmiertelnej idei Wskrzesiciela Polski, w 3-ciują rocznicę śmierci Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, Związek Rezerwistów organizuje raid motorowy.

Trasa prowadzi z Warszawy, przez Ostrów Mazowiecki, Białystok, Grodno, Wilno do Żułowa.

W Żułowie, w kolebce Wielkiego Marszałka pobrana będzie ziemia, która następnie będzie złożona na Sowińcu.

Z Żułowa tą samą trasą nastąpi powrót do Warszawy dnia 11 maja o godz. 20.30.

W dniu 12 raid wyrusza przez Rawę Mazowiecką, Piotrków, Kielce i Miechów do Krakowa, by o godz. 20.40 złożyć ziemię żułowską na Sowińcu.

W tym samym czasie samoloty klubu motorowego Związku Rezerwistów zrzucą kwiaty na Wawelu. Dnia 13 maja powrót do Warszawy.

W raidzie wezmą udział wszystkie oddziały zmotoryzowane okręgu stołecznego Z. R., w rezultacie czego wyruszą 3 samoloty szkolne, 2 samochody szkolne oraz około 30 motocykli, które przebiegną poszczególne etapy.

Do raidu na trasie 1.642 klm. dopuszczeni będą tylko rezerwiści, któ rzy przeszli całkowitą zaprawę spor towo-wojskową w klubie motorowym.

Trasa raidu prowadzi przez całą Polskę, gdzie po drodze zmotoryzowanych rezerwistów stołecznych będą witali ich koledzy organizacyjni ze wszystkich ogniw, leżących na tej trasie.

Zjazd Lwowskiego Obwodu L. M. i K.

Odbył się zjazd Lwowskiego Obwodu L. M. i K. z udziałem około 50-ciu delegatów Oddziałów i Kół LMK. — Złożone sprawozdanie zarządu za rok ubiegły wykazało dalszy rozwój organizacyjny LMK. — Po złożeniu sprawozdań i uchwaleniu programu prac, w którym nacisk położono na wciągnięcie w szeregi LMK. całego społeczeństwa lwowskiego oraz na propagandę zagadnień morkich i kolonialnych, wybrano nowy zarząd, do którego weszli: pp. Bartlowa M., mgr. Buszek K., mgr. Bełtowski M., dr Dembowski L., inż. Krykiewicz M., inż. Musiał M., nacz. Janowski L., pplk. dypl. Kawecki T., Kochański W., prof. dr Niemczycki St., nacz. Ostrowski E., Samoczko Wł., Rudnicka El., nacz. Szpaczyński K., sędzia Stafiński W., mgr. Trojnar St., Wojciechowski St.

Ofiarność na FON nie słabnie

Nie sposób wymienić wszystkich darów, złożonych ostatnio na rzecz F. O. N. W szlachetnym współzawodnictwie biorą udział pracownicy umysłowi i fizyczni, przedsiębiorstwa mniejsze i większe, rzemieślnicy, nauczyciel stwo i uczniowie szkół średnich i powszechnych, szczególnie wyróżniający się swą ofiarnością. Dla przykładu tylko wymienimy:

Tow. Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza, S. A., ufundowało wojskowy samolot szkolny. Społeczeństwo pow. kopyczyńskiego, zakupiło działko przeciwpancerne, Zakłady Elektro S. A. w Łaziskach Górnych, wraz ze swymi pracownikami, ufundowały cztery ciężkie karabiny maszynowe z pełnym wyposażeniem i zaprzęgiem, p. J. Schimschal, mistrz stolarski z Katowic, ofiarował ręczny karabin maszynowy.

Dzieci szkoły powszechnej w Janowej Dolinie, pod kierunkiem swego wychowawcy, zarobiły praca fizyczną 1.500 złotych, przeznaczając je na ufundowanie sprzętu wojennego.

Prapremiera we Lwowie

Prapremiera największego filmu sensacyjnego, zrealizowanego przez specjalną ekspedycję do dżungli afrykańskiej pt. „Władczyni dżungli" odbędzie się dziś w kinie „TON" w pasażu Mikolascha.

Rewelacyjny ten film dżunglowy, pełen realizmu, grozy i napięcia, przedstawia nam tajemniczy zamek w sercu dżungli, emocjonujące sceny walk z dzikimi zwierzętami, oraz pożar wiosek dzikich wojowników plemienia Basumbów.

Brawurowe walki z drapieżcami dżungli mrożą krew w żyłach i po raz pierwszy zobaczymy na ekranie dżunglę w całej swej grozie.

Na każdym kroku niebezpieczeństwo i zewsząd czyha śmierć w wielkim filmie dżunglowym „Władczyni dżungli", a role główne kreują: pogromczyni dzikich zwierząt Betty Jane Rhodes oraz Grant Withera.

„Władczyni dżungli", największa sensacja sezonu, każdego zachwycić musi.

Danina na Pomoc Zimową

Miejskie Zakłady Elektryczne — zakład oświetlenia 353.55 zł., Lwowskie Tow. Akc. Browarów za personel 102, M. Mielecka 20, Cegielnia J. Reissa 53.74, za pracowników 10.59, Ch. Roller 20, M. Zakład Gazowy 98.27, dr. J. Lille 20, inż. D. Seelenfreund 3025, dr. J. Koimer 30, urzędnicy i robotnicy firmy „Perun" 22.79, dr. E. Blumenfeld 24.50, K. Sethaler 22.75, M. Drzewicki 20, M Bilijska 45, R. Zehngut 25, B. Seibel 20, dr. A. i R. Schwerffinger 50, A. Mensik 50, E. Häcker 30, inż. R. Hermelin 25, M. Kopiel 25, dr. M. Dzerowicz 30, Lanttner i Linker 20, D. Menkes 25, Unger i Falber 20, Księgarnia Szewczenki 50, Ch. Scheer 40, D. Mensch 20, Kino „Kopernik" i „Marysieńka" 100, Kino „Palace" 50, K. Dulębina 20, I. Heller 20, W. Singer 25, Powszechny Skład Odzieży 50, Piaskownia Waldmana 25, J. Nowak 100, L. Stark 50, dr. Wacław Nieświatowski 100, dr. I. Philip 20, J. Talowski 20.

Złóż grosz na LOPP

Przyjechali do Nowego „Hotelu Europejskiego"

Rusiecki Zygmunt, wł. dóbr — Równe. Pawlikowski Leon, wł. fabryki — Brześć n. Bugiem. Robbins Harold, dyrektor Tow. Okręt. — Londyn. Winiski Adam Evan, urzędnik — Montreal. Rowiński Zbigniew, prokurator — Katowice. Sarnowiec Franciszek, dyr. Gdynia-Ameryka — Warszawa. Milne Artur, agronom — Londyn. Leder Samuel, urzędnik — Warszawa. Zerygiewicz Grzegorz, inż. — Iwanie Złote. Bolz Bruno, kupiec — Łódź. Halik Wacław, wł. dóbr — Zulice. Osiński Karol, inżynier — Kosów. Komusiński Włodzimierz, em. inspkt. PP. — Kraków. Mroczkowski Stanisław, notariusz — Halicz. Binder Jerzy, inżynier — Kraków. Gołębski Jerzy, wł. dóbr — Dawidkowce. Kropiński Jan, inżynier — Buczacz. Nurowski Czesław, urzędnik — Warszawa. Kuczkowska Stanisława, pryw. — Worochta. Bobrowicz Longin, kapitan — Warszawa. Jedlin Abisch, przemysł. — Tel-Aviv. Bogucka Stanisława, żona sędziego — Brzeżany. Posłanka Leon, przem. — Kielce. Ullman Salo, kupiec — Berlin. Hoeffner Jan, kierownik szkoły — Konin. Barszcz Adam, profesor — Drohobycz. Dr. Bibring Leon, adwokat — Stanisławów.

Święcone Kongregacji Kupieckiej we Lwowie

Wczoraj wieczorem odbyło się w lokalu Kongregacji Kupieckiej Lwowa, tradycyjne święcone, w którym udział wzięli wszyscy zorganizowani kupcy, wraz ze swymi rodzinami.

Uroczystości poświęcenia stołu dokonał ks. przeor Br. Szepelak. Następnie prezes organ. J. K. Pfau. dziękował w podniosłych słowach zebranym za przybycie i ukazał serdeczne nici, jakie łączą szereg organizacji kupieckich Małopolski Wschodniej.

Z kolei pos. Sikorski podkreślił zasługi członków w kierunku zorganizowania kupców chrześcijańskich w Polsce, i wskazał drogi, którymi wypada iść kupiectwu polskiemu na terenie Małopolski Wschodniej.

Po tym przemawiali: p. prezes. Barwikowa, p. dyr. Krzyszkowski, ławnik Kistryn, prez. Rupper, dyr. Krawczyński, dyr. Hochtowski i prezes Gorgolewski.

ODCZYT UCZONEGO WĘGIERSKIEGO WE LWOWIE

Na zaproszenie Uniwersytetu Jana Kazimierza i Polskiego Towarzystwa Historycznego, przyjechał do Lwowa prof. Emeryk Lukinich z Budapesztu, członek Polskiej Akademii Umiejętności i członek hon. Polsk. Tow. Historycznego. We wtorek 10 maja 1938 r. wygłosi prof. Łukinich odczyt w sali Kopernika Uniwersytetu o godzinie 12-tej p. t. Stanowisko rządu węgierskiego wobec sprawy polskiej w pierwszych latach wojny światowej (w języku niemieckim). Goście mile widziani.

WYNIK BADAŃ ŚRODKÓW ŻYWNOŚCI W KWIETNIU.

Miejski Zakład badania środków żywności wykonał w kwietniu b. r. 1234 analiz, z czego 41 spraw skierowano na drogę sądową. Przeprowadzono 534 badań mleka w czym w kilkunastu wypadkach znaleziono w mleku wodę, w kilku zaś wypadkach zakwestionowano mleko z powodu brudnych blaszanek. Śmietana w kilku wypadkach była fałszowana sernikiem. Na 265 prób masła w 8 wypadkach stwierdzono dodatek margaryny. Wyroby cukiernicze nie dały powodu do zażaleń. Z korzeni w jednym wypadku znaleziono w pieprzu tartą bułkę, a w cynamonie korę dębową. Miód w 2 wypadkach zafałszowany był cukrem buraczanym. Zakwestionował w jednym wypadku bryndzę, sporządzoną z sera krowiego. Na 143 prób wędlin znaleziono w jednym wypadku szynkę zepsutą. Wino w 2 wypadkach było zepsute. Wodę wodociągową badano 35 razy i nie znaleziono w niej żadnych zmian.

ZE STACJI OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM

W Stacji opieki nad matką i dzieckiem na ul. Chorążczyzny 22 zbadano 684 dzieci, którym udzielono 1588 porad lekarskich. W 929 wypadkach odwiedzono dzieci w domu. 75 dzieci oddano do szpitala. Wydano dla dzieci 4247 litrów mleka. Zbadano 52 kobiet ciężarnych, którym udzielono 687 świadczeń w naturze. Było to w pierwszym kwartale b. r. W Stacji opieki na ul. Szpitalnej zbadano 986 dzieci, którym udzielono 1747 porad. Dokonano 1118 odwiedzin domowych, a 64 dzieci skierowano do szpitala. Wydano dzieciom 3619 litrów mleka. Zbadano 134 kobiet ciężarnych, którym udzielono 1661 świadczeń w naturze. Wreszcie w Stacji opieki przy drodze sichowskiej zbadano 182 dzieci, którym udzielono 350 porad. Dokonano 497 odwiedzin domowych. Dzieciom wydano 2415 litrów mleka.





KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Palace: „Dzisiaj i zawsze" Colosseum: „Pani Walewska", Grażyna; „Truxa".

BRZOZÓW. Goplana: „Panna Lili" i „Jestem niewinny".

CZORTKÓW. Casino: „Narodziny gwiazdy".

DROHOBYCZ. Wanda: „Wyspa w płomieniach", Sztuka: „Kalif z Bagdadu".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Kobiety nad przepaścią", Palace: „Strzał w nocy", Sokół: „Pepe le Moko".

KOŁOMYJA. Mars: „Perły korony", Gwiazda: „Manewry huzarskie".

PRZEMYŚL. Apollo: „Huragan", Casino: „Pani Walewska", Muza: „Za zasłoną", Olimpia: „Żółty pirat". Fotoplastikon: „Macedonia".

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Ostatnia noc skazańca", Sokół: „Kapitan Taylor".

SAMBOR. Ojczyzna: „Skłamałam"

STRYJ. Apollo: „Premiera", Edison: „Ubóstwiana", Sokół: „Winowajca".

TARNOPOL. Apollo: „Fortancerki", Bałtyk: „Skłamałam", Palace: „Kościuszko pod Racławicami".

TEATR MAŁOPOLSKI:

10. 5. RAWA RUSKA: pop. „Za siedmioma górami", wiecz. „Tajemnica lekarska".
SKOLE: pop. „Miód kasztelański", wiecz. „W Perfumerii".

11. 5. LUBACZÓW: pop. „Za siedmioma górami", wiecz. „Tajemnica lekarska".
ŻYDACZÓW: pop. „Miód kasztelański", wiecz. „W Perfumerii".

Ze Stanisławowa

Roboty inwestycyjne na terenie woj. stanisławowskiego

Na terenie województwa stanisławowskiego rozpoczęto szereg robót inwestycyjnych, finansowanych przez Skarb państwa, Fundusz Pracy i samorządy. Z funduszów państwowych rozpoczęto roboty przy budowie ulepszonych nawierzchni w powiecie stanisławowskim i nadwórniańskim na kwotę około 300.000 złotych; budowę mostu, konstrukcji stalowej, na rzece Strymbie w Nadwórnej, łuku żelbetowego na rzece Rybnicy w Kosowie; żelbetu na potoku Bełełuja w Mikulińcach oraz całego szeregu mniejszych mostów żelbetowych i drewnianych, a między innymi mostu na rzece Łużance w Hoszowie, powiat Dolina, o rozpiętości 110 m. Na wspomniane prace przeznaczono 450.000 złotych.

Ponadto Skarb państwa udzielił subwencji w wysokości 410.000 złotych na drogowe roboty samorządowe w powiecie kosowskim i nadwórniańskim, na szlaku turystycznym Kosów—Tatarów, a w szczególności na przełożenie drogi na Bukowcu i Bukowieli. Zaznaczyć należy, że przy budowie wspomnianych dróg zatrudnionych będzie, oprócz robotników, również 7 kompanii junackich hufców pracy. W zrozumieniu wielkiego znaczenia szlaków górskich dla ruchu letniskowo-turystycznego, pomyślana jest przez władze, w w uwzględnieniu istniejących dezydaratów, wydatną pomoc przy budowie drogi Zielona—Rafajłowa w powiecie nadwórniańskim.

Na roboty konserwacyjne i naprawcze w województwie stanisławowskim Ministerstwo Komunikacji przydzieliło 1.176 zł. Kredyt ten zostanie użyty na kapitalne pogrubienie nawierzchni dróg, długości 102 km., konserwację ulepszonych nawierzchni oraz roboty konserwatorskie drogowe i mostowe, mające na celu usprawnienie komunikacji. Ażeby prace drogowe i mostowe w województwie stanisławowskim rozwinąć jeszcze wydatniej w roku przyszłym, zostaną przeprowadzone studia i pomiary dla sporządzenia odpowiednich projektów. Na ten cel Ministerstwo Komunikacji udzieliło kredytu w wysokości 20.000 złotych. Fundusz Pracy przyznał w roku budżetowym 1938/39 na roboty inwestycyjne w województwie stanisławowskim 773.440 zł. w formie dotacji, pożyczek oraz w materiałach.

Z ważniejszych robót z kredytów Funduszu Pracy, wymienić należy budowę kanalizacji, oraz ulic w Kołomyi, budowę wodociągu grawitacyjnego w Kosowie, budowę hali targowej w Delatynie, rzeźni w Worochcie, kanalizacji w Stanisławowie i Morszynie.

Wkład własny poszczególnych Związków samorządowych na wspomniane roboty inwestycyjne w województwie stanisławowskim wynosi 440.926 zł.

Przy wymienionych robotach samorządowych i państwowych zatrudnionych jest narazie 1.792 robotników. Liczba zatrudnionych w związku z uruchamianiem kredytów gotówkowych i materiałowych będzie sukcesywnie wzrastać.

Z Kopyczyniec

Powiatowy zjazd Związku Strzeleckiego

Odbył się w sali tow. gimn. „Sokół" powiatowy zjazd delegatów Zw. Strzeleckiego, obesłany przez wszystkie oddziały.

W zjeździe m. in. wzięli udział: p. Starosta P. Grodecki, p. mjr Rink, jako przedstawiciel Dow. Brygady K. O. P. „Podole", ob. Kopeć, jako delegat Zarządu Podokręgu Tarnopolskiego Z. S., p. kpt. Górski jako przedstawiciel batalionu K. O. P. oraz delegaci polskich organizacji społecznych.

Zjazd otwarto wprowadzeniem chorągwi powiatu Z. S. przy dźwiękach marsza I-szej Brygady. Na przewodniczącego zjazdu powołany został ob. Kopeć. Przemówienia powitalne wygłosili: p. Starosta Grodecki, p. kpt. Górski, p. Turczaniewicz, burmistrz miasta Kopyczyniec, p. dyr. Trojan imieniem Pow. Komitetu Porozumiewawczego i tow. „Sokół", p. sędzia Göttlich imieniem Zw. Podoficerów Rezerwy. Następnie obyw. Kopeć wygłosił dłuższe przemówienie, w którym scharakteryzował założenie ideowe Związku Strzeleckiego na tle doby obecnej. Część sprawozdawczą otworzył obywatel Mgr Woldański, prezes powiatu Z. S., szkicując kierunek prac Zarządu Powiatowego w czasie od 1 czerwca 1937 r. do 1 maja b. r.

Z kolei przedłożyli sprawozdania ob. Uchto, jako skarbnik, ob. Falarz, jako referent wychowania obywatelskiego. Ob. Czarniawski, jako komendant powiatu ZS. omówił sprawy organizacyjne i wyszkoleniowe, które w okresie sprawozdawczym uległy stosunkowo dużej poprawie. Rozwój „Strzelczyka" na terenie powiatu omówił p. por. Ornatowski. Następnie ob. Kaufhold, jako przewodniczący Komisji Rewizyjnej postawił wniosek na udzielenie ustępującemu Zarządowi Powiatu Z. S. absolutorium, który przyjęty został przez uczestników zjazdu przez aklamację. W dyskusji ogólnej szczególne zainteresowanie wzbudziła sprawa budowy „Domu Strzeleckiego im. Józefa Piłsudskiego" w Kopyczyńcach, sprawa umundurowania oddziałów Z. S. w powiecie i wreszcie zgłoszona rezolucja o poczynienie starań w kierunku uzyskania koncesji tut. składnicy solnej, będącej w rękach żydowskich, źródła przyszłego finansowania prac i działalności Zw. Strzeleckiego w powiecie.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, którego zespół osobowy z obyw. mgrem Woldańskim, jako prezesem, na nową kadencję 1938/39 przyjął zjazd delegatów przez aklamację. Zjazd powiatowy zakończono odśpiewaniem I-szej Brygady i odegraniem przez orkiestrę strzelecką „Jeszcze Polska nie zginęła".

Z Kołomyi

Zebranie O. Z. N.

W powiecie kołomyjskim odbyły się zebrania obywatelskie O. Z. N., a w szczególności: w Kamionkach Wielkich przy udziale około 100 osób. Zebranie zagaił przewodn. Oddziału p. Józef Bąk. Referat „Obóz Zjednoczenia Narodowego a chwila obecna" wygłosił dr St. Pollo, zaś sprawy gospodarcze omówił poseł dr Wasilewski. W dyskusji zabierali głos: kpt. Stetyński, prez. Bąk i in. W Michałkowie odbyło się zebranie OZN. przy udziale 80 osób, przewodniczył p. Klusik. Referat wygłosił p. Jabłoński. W dyskusji mówcy jednogłośnie podnosili konieczność konsolidacji społeczeństwa polskiego w ramach O. Z. N.

Z Buczacza

Zjazd Niepodległościowców i Harcerzy buczackich

Zarząd Koła Przyjaciół Harcerstwa i Komenda Kresowego Hufca i Drużyny Harcerek w Buczaczu urządzają w dniach 11 i 12 czerwca b. r. uroczystość XXV-lecia harcerstwa oraz zjazd b. skautów i członków organizacyj niepodległościowych w Buczaczu. Uprasza się zainteresowanych o podawanie adresów celem wysłania zaproszeń ze szczegółowym programem na adres: Zarząd Koła Przyjaciół Harcerstwa w Buczaczu — Państwowe Gimnazjum.

Święto Trzeciego Maja

W powiecie buczackim tegoroczne obchody Trzeciego Maja wypadły niezwykle okazale. Poza obchodem w Buczaczu, odbyło się w powiecie około 20 obchodów regionalnych, które cieszyły się niezwykłą wprost frekwencją ludności. Na program obchodów złożyły się nabożeństwa, pochody i przemówienia. TSL przyczyniło się ze swej strony do powodzenia obchodów, delegując kilkunastu prelegentów, którzy wygłosili szereg okolicznościowych przemówień, nacechowanych patriotyzmem i koniecznością zjednoczenia elementu polskiego.

Z Tarnopola

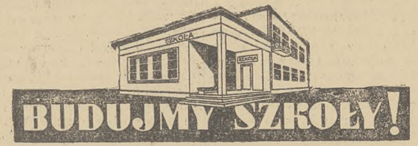
Z Jarosławia

Węgiel w powiecie jarosławskim

We wsi Widaczów w pow. jarosławskim natrafiono podczas kopania studni na złoża węgla kamiennego, na głębokości 10 m. Pokłady mają 40 m. grubości, a jakość ich ma być pierwszorzędna. Ponadto pokłady węgla kamiennego znajdują się w gromadach Jodłówka i Łopuszka, leżących wzdłuż jednego pasma górskiego. Próbki węgla z Jodłówki były w swoim czasie oddane do analizy w Londynie, która wypadła bardzo dodatnio. Ponieważ wsie, w których znajdują się pokłady węgla, leżą w tak zwanym „trójkącie bezpieczeństwa", uruchomienie tam kopalni miałoby wielkie znaczenie.

Firmy hutnicze z Katowic mają już wkrótce rozpocząć we wsi Tuczempy w pow. jarosławskim, eksploatację wysokoprocentowej rudy żelaznej; możliwe jest również, że te same firmy przystąpią do eksploatowania rudy w Łukowcu w pow. lubaczowskim. (AB).

OTWARCIE ODDZIAŁÓW BANKU POLSKIEGO I BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO. W Warszawie bawiła delegacja m. Jarosławia z burmistrzem drem Siarą na czele, która czyniła starania o powrót oddziału Banku Polskiego zwiniętego w jesieni 1936 roku. Delegacja uzyskała zapewnienie, że oddział uruchomiony zostanie w Jarosławiu jeszcze w b. r. Nadto oświadczono delegacji, że czynniki miarodajne noszą się z zamiarem uruchomienia w Jarosławiu oddziału Banku Gosp. Krajow. (A B.).



OGŁOSZENIA





Dyrekcja Okręgowa Kolei Państw. we Lwowie

ogłasza w „Monitorze Polskim" Nr. 104 z dnia 7 maja 1938 przetarg publiczny na roboty adaptacyjne gmachu dawnej D. O. K. P. przy ul. Krasickich Nr. 5 we Lwowie, celem przemiany ubikacji mieszkalnych i biurowych na Centralną Poradnię lekarską Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych we Lwowie.

Termin wniesienia ofert upływa z dniem 17 maja 1938 r. o godzinie 12-tej. Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 12-tej w Wydziale III/4. 3335

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) podaje się do wiadomości, że celem uregulowania zaległości podatkowych na rzecz Urzędu Skarbowego w Drohobyczu i obcych wierzycieli, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości na następujących zobowiązanych w następujących dniach:

I. Dnia 23 maja b. r. o godz. 11-tej lokalu zobowiązanego Mgr Samuela Teichmana w Truskawcu przy ul. Łaziennej:

1) biurko męskie czerw. lakierowane 1 szt.	50 zł
2) waga osobowa „Stankiewicza" 1 szt.	500 zł
3) kasa ogn otrwała 1 szt.	100 zł
4) kasa „National" kontrolna 1 szt.	300 zł
5) szafy oszklone miękkie 3 szt.	300 zł
6) skrzynki z kwasem węglowym 10 szt.	10 zł
7) olejek orzechowy 1 kg.	12 zł
8) pierścień z białego złota z dużym brylantem 1 szt.	300 zł
9) lada trwała, jasna 1 szt.	20 zł
10) stolik okrągły 1 szt.	15 zł
11) gablotki jasne oszklone 2 szt.	50 zł
12) wata biała 5 kg.	35 zł
13) woda kolońska 1 litr	15 zł
14) puder różnej marki w pudełkach 25 pudełek	25 zł
15) mydełka toaletowe, lepsze różne 50 szt.	50 zł
16) mydła do golenia 12 szt.	6 zł
17) pasta do zębów 15 pudełek	15 zł
18) worki gumowe do ogrzewania 7 szt.	50 zł
19) worki gumowe na lód 5 szt.	25 zł
20) gąbki do mycia 30 szt.	15 zł
21) węże gumowe 20 szt.	20 zł
22) maszyna do pisania „Royal" 1 szt.	100 zł
23) biurko dębowe polakierowane 1 szt.	100 zł
24) fotel do rozkładania 1 szt.	50 zł

II. Dnia 24 maja 1938 r. o godz. 10-tej w lokalu zobowiązanej Stanisławy Schneider w Truskawcu, ul. Parkowa:

1) pianino marki „Holzel-Heitzman" 1 szt.	2000 zł
2) szafy odzieżowe jasne 7 szt.	105 zł
3) kredens kuchenny biały 1 szt.	20 zł
4) lustra zwykłe 4 szt.	20 zł
5) otomany gobelinowe 4 szt.	80 zł
6) dywan zwykły 1 szt.	5 zł

III. Dnia 24 maja 1938 r. o godz. 12-tej w lokalu zobowiązanej Pepy Bartischan w Truskawcu, ul. Deptak:

1) koszule męskie popelinowe nowe 40 szt.	160 zł
2) koszule męskie lniane letnie 40 szt.	40 zł
3) swetery damskie wełniane kolor. 7 szt.	35 zł
4) swetery damskie wełniane kolor. 10 szt.	60 zł
5) kasa kontrolna „National" 1 szt.	100 zł
6) kapelusze męskie 100 szt.	800 zł
7) pończochy damskie jedwabne 100 par	350 zł
8) kalesony męskie 40 par	120 zł
9) skarpetki męskie 100 par	150 zł
10) krzesła rzeźbione 50 szt.	300 zł
11) rękawiczki skórzane męskie i damskie 100 par	400 zł

IV. Dnia 25 maja 1938 r. o godz. 13-tej w lokalu zobowiązanej Julii Jaremy żony Eliasza w Truskawcu, ulica Sołtuzy:

1) szafy na odzież jasne 20 szt.	450 zł
2) łóżka rurkowe, białe 30 szt.	750 zł
3) krzesła gięte, jasne 20 szt.	40 zł
4) kredens kuchenny biały 1 szt.	20 zł

Kierownik Urzędu
Dr Bułat

3336

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.